

# PRZEGLĄD ADMINISTRACYJNY

Miesięcznik

poświęcony teorii i praktyce prawa administracyjnego

**Naczelnny Redaktor:**

Dr. Stanisław Celichowski.

**Komitet Redakcyjny:**

Czesław Czipicki — Prezes Senatu Administracyjnego,  
Juljan Hubert — Wyższy Radca Krajowy,  
Konstanty Lenc — Dyrektor Departamentu M. S. W.,  
Dr. Jan Podkomorski — b. Naczelnik Wydz. Minist. b. Dz. Pr.,  
Dr. Adolf Rappé — Naczelnik Wydziału M. S. W.,  
Stefan Urbanowicz — Dyrektor Departamentu M. S. W.,  
Dr. Bohdan Wasiutyński — Profesor Uniwersytetu Pozn.,  
Władysław Weissbrod — Naczelnik Wydziału M. S. W.,  
Wacław Wyczyński — Starosta Krajowy w Poznaniu.



Poznań.

Nakładem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.  
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.

## Treść numeru:

### I. Rozprawy:

1. Opieka nad dzieckiem . . . . . *Szczesny Orłowski.*
2. Niezawisłość sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej a ustawa z 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej . . . . . *Kazimierz Chmielowski.*
3. Użycie siły zbrojnej a art. 123. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17. marca 1921 roku . . . . . *Leon Opiełiński.*
4. Uzupełnienie rozprawy „Przyczynki do reformy administracji w Polsce“ . . . . . *Dr. Baumgarten.*

### II. Przegląd Piśmiennictwa.

### III. Przegląd Ustawodawstwa.

### IV. Orzecznictwo Senatu Administracyjnego w Poznaniu.

### V. Z praktyki.

### VI. Od Administracji.

### VII. Korespondencja.

---

## Od Redakcji.

P. T. Współpracowników prosimy o nadsyłanie rozpraw o ile możliwości na ćwiartkach arkusza, zapisanych po jednej stronie i zaopatrzonych w bieżącą liczbę paginacji.

Redakcja zastrzega sobie prawo uskutecznienia poprawek rękopisów celem ujednoczenia skrótów, pisowni i interpunkcji, oraz drobnych zmian stylistycznych.

P. T. Autorowie, którzy z ważnych powodów pragną, by ich oryginalna pisownia została zatrzymana, zechcą zaznaczyć to wyraźnie, przy przesyłce rękopisu.

Redakcja zastrzega sobie wyłączne prawo wydawania nadesłanych rozpraw w osobnych odbitkach na podstawie specjalnej umowy co do honorarium autorskiego.

„Przegląd Administracyjny“ nie będąc organem oficjalnym Ministerstwa, nie przedstawia w swej treści opinii Ministerstwa.

Za recenzje, umieszczone w „Przeglądzie piśmiennictwa“, Redakcja nie przejmuje większej odpowiedzialności, jak za resztę treści zeszytu. Ocena danego dzieła przedstawia zatem wyłącznie zaopatrywania poszczególnych sprawozdawców, a nie opinię Redakcji.

---

Adres Redakcji: Poznań, ulica Poczтовая (Starostwo Krajowe).

Adres Administracji: Poznań, Zamek (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych).

Adres Ekspedycji: Drukarnia Dziennika Poznańskiego, Poznań, ulica Poczтовая 9.

Prenumerata kwartalna (3 zeszyty) włącznie z przesyłką pocztową 300.— mk.

Cena miesięcznego zeszytu w handlu księg. (bez dodatku drożyżn.) 170.— mk.

# I. ROZPRAWY.

## 1. Opieka nad dzieckiem.<sup>1)</sup>

### I. Ogólne rozważania.

Choć człowiek mieni się panem stworzenia, jest on w zaraniu swego życia najniepełniejszym stworzeniem, bo podczas, gdy natura inne stworzenia obdarzyła rozmaitymi instynktami potrzebnymi do rozwoju noworodka, — to człowiek w znacznej mierze pozbawiony jest tej pomocy instynktów dla swego fizycznego i duchowego rozwoju i wymaga nieodzownie długoletniej i zmuśnej pomocy czynników zewnętrznych, którymi — szczególnie w dzisiejszych czasach — są: rodzina, państwo i społeczeństwo.

Do wychowania dziecka przede wszystkim powołani są rodzice, ale życie uczy, iż wiele rodziców, względnie matek, albo nie chcą zajmować się swem dzieckiem, zaniedbując lub porzucając je, albo dla swego ubóstwa, nieumiejętności lub innych przeszkód nie mogą dobrze go wychować. W tych wypadkach prawo rodziców do dzieci i ich wychowania winno ustąpić przed prawem dziecka do odpowiedniej opieki i odpowiedniego wychowania. Dla tego tak ustawy państw zaborczych, jak i Konstytucja Polska w art. 103. przewidują możliwość odjęcia rodzicom władzy nad dzieckiem.

Zasadą wprawdzie pozostaje, iż najlepszem jest wychowanie rodzicielskie, ale w licznych wypadkach winno ono być uzupełniane lub poprawiane przez czynniki społeczne, względnie urzędowe. W razie braku wszelkiej opieki, wyżej wymienione czynniki powinny zastąpić dziecku wychowanie rodzicielskie. Dla Państwa stanowi obowiązek ten wyrażnie art. 103. ust. 1. Konstytucji: „Dzieci bez dostatecznej opieki rodzicielskiej, zaniedbane pod względem wychowawczym — mają prawo do opieki i pomocy Państwa w zakresie oznaczonym ustawą.“

Urzędowa opieka rozwija się w 6 głównych kierunkach, a mianowicie:

- a) prywatno-prawnym,
- b) pedagogicznym,

<sup>1)</sup> Rozprawa niniejsza oparta jest na stosunkach w b. dzielnicy pruskiej.

- c) higienicznym,
- d) ochrony pracy,
- e) charytatywnym,
- f) asekuracyjnym.

Państwo ustawą określa prawa, które dziecko nabywa z chwilą urodzenia, — a nawet przed tym czasem przez otoczenie opieką prawną rodziców, a zwłaszcza matkę dziecięcia. Jednakowoż prawa te nie wystarczą same przez się, bo życie opiera się nie tylko na prawach, ale na czynnej pomocy dla istot, które nie są w stanie zachować swego życia.

Tej pomocy winno udzielić państwo za pomocą swej administracji, tudzież społeczeństwo przez swe instytucje.

Dziecko w pojęciu ochrony prawnej nie pokrywa się tedy z dzieckiem w pojęciu opieki administracyjnej, oba te pojęcia mają się do siebie, jak teoria i praktyka życiowa. Nadmieniam się, iż ochrona prawna jest przymusową i państwo winno z urzędu obowiązkowo dochodzić praw dziecka przysługujących, zaś opieka administracyjna wynika z zarządzeń władz, będących niekiedy nakazem ustawowym.

W szczególności administracyjne władze wykonawcze już to opracowują normy prawne lub instrukcje do istniejących ustaw o ochronie dziecka, już to w ramach ustawy samoistnie zajmują się opieką nad dzieckiem.

Ta działalność państwa obejmuje tedy:

- a) samodzielne organizowanie opieki nad dziećmi i matkami lub pobudzanie sił społecznych do należytej pracy w tym kierunku,
- b) wykonywanie dozoru i kontroli nad instytucjami i towarzystwami opieki nad dzieckiem,
- c) prowadzenie we własnym zakresie instytucji i działów opieki nad dzieckiem, mających ogólnospołeczne znaczenie,
- d) popieranie działalności społecznej w powyższych kierunkach.

Państwowa opieka nad dzieckiem jest z natury swej opieką zapobiegawczą, gdyż zapobiega moralnej i fizycznej niedoli przyszłego człowieka i obywatela.

Podwalin zdrowia fizycznego i duchowego trzeba bowiem szukać w młodości, w której młoda istota najbardziej jest podatną do wyrobienia w sobie tężyzny fizycznej i duchowej lub też do wytworzenia pod każdym względem niezdrowego typu społecznego.

W pierwszej połowie życia człowiek zależy od swego otoczenia, chłonie od niego łatwo dobro i zło, zdrowie i zarazę, — jest więc w tym konsumpcyjnym okresie prawdziwym tworem społecznym. W drugim okresie człowiek reprodukuje, oddaje społeczeństwu rentę z wkładu i pracy rodzinnej i społecznej w jego życie włożonej.

O tej zależności od otoczenia wychowującego mówią cyfry.

Największa śmiertelność panuje wśród dzieci nieślubnych, o które zwykle nieślubni rodzice nie dbają. Dalszym przykładem może posłużyć fakt, iż z pomiędzy dzieci belgijskich oddanych na wychowanie do obcych ludzi umiera 75<sup>0</sup>/<sub>100</sub>, — wreszcie czasy wojny, wśród której dzieci w tak ogromnej liczbie pozabawione zostały ojców w domu lub należytego wychowania szkolnego, wykazują wzrost przestępczości u małoletnich.

Dalej trzeba uwzględnić fakt, że w obecnych czasach już to z powodu drożyzny, już to z innych względów rodziny wzbraniają się przyjmować dzieci na wychowanie, a czynią to tylko w wypadkach, gdy chodzi o własny interes.

Te i inne dowody mówią, iż państwo przez należyte zorganizowanie opieki nad dzieckiem zapobiega klęskom społecznym, jakimi są: choroba i przestępstwo, a przez zakładanie instytucji opiekuńczych dla dzieci w powyższych kierunkach tj. prawnym, higienicznym, pedagogicznym, charytatywnym i asekuracyjnym, zapobiegnie potrzebie budowy szpitali i więzień, które, jak wiadomo, dziś są przepelnione.

## II. Urzędowa opieka nad dziećmi.

### a) Władze i urzędy.

Naczelną urzędową opieką nad dziećmi na obszarze ziem b. dzielnicy pruskiej do niedawna sprawowało Ministerstwo b. dz. pr., które w swym Wydziale społecznym dla powyższego celu posiadało osobny referat Opieki nad dziećmi. Dalej opieką tą zajmują się Wojewódzkie Kuratorja szkolne, ustanowione w każdym z Województw. Ponadto istnieją w Województwie osobne Wydziały oświaty przedszkolnej i pozaszkolnej tudzież zatrudnień dzieci w godzinach wolnych od nauki, które również zajmują się opieką nad dziećmi. W każdym powiecie istnieje powiatowa rada szkolna z inspektorem powiatowym na czele, zaś w miastach posiadających własne statuty, sprawą opieki nad dziećmi zajmują się osobne deputacje szkolne.

W Poznaniu ustanowiono nadto dla okręgu miejskiego generalną inspektorę, którą obecnie jest zasłużona w opiece nad dziećmi jeszcze w latach niewoli p. Tułodziecka.

W Poznaniu i Toruniu istnieją rządowe seminarja dla kształcenia ochroniarek i bon.<sup>2)</sup>

Naczelną ochronę zdrowia dziecka sprawuje osobno Ministerstwo zdrowia publicznego w Warszawie. Dla b. dzielnicy pruskiej funkcje te do niedawna spełniał Departament zdrowia publicznego Ministerstwa tej dzielnicy.

<sup>2)</sup> O prywatnych szkołach ochroniarek patrz niżej str. 207.

Obecnie wykonują na miejscu zadania te Wojewódzkie Urzędy zdrowia publicznego w Poznaniu i Toruniu.

Do władz z urzędu opiekujących się dziećmi zaliczyć należy także Urzędy gminne, a w wyższej instancji Wydziały powiatowe, o ile chodzi o opiekę nad dzieckiem ubogim, osierociałem lub zaniedbanem.

Do nadzoru lekarskiego nad zdrowiem dziećmi powołani są lekarze powiatowi, tudzież Wojewódzkie Wydziały zdrowia publicznego.

W trzeciej tj. najwyższej instancji, społeczną opieką zajmuje się Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Warszawie, zaś odnośnie do nadzoru higienicznego nad wychowaniem dzieci Ministerstwo zdrowia publicznego.

W zakresie ochrony praw prywatnych i rodzinnych opiekę nad dzieckiem sprawują sądy opiekuńcze, którymi w byłej dzielnicy pruskiej są sądy powiatowe i ustanowieni przez nie urzędnicy: opiekunowie, kuratorzy, opiekunowie nadzorczy (Gegenvormund) oraz jako organy pomocnicze sądów opiekuńczych: Gminny Radca sierot (Gemeindewaisenrat — §§ 1849—1851. N. Kodeksu Cywilnego, Pr. Ustawa Wykonawcza do Kodeksu Cywilnego art. 77B, 93—99) i w razie potrzeby Rada rodzinna (§§ 1858—1881 N. K. C.)

#### b) Ochrona praw cywilnych matki i dziecka.

Ochrona praw cywilnych dziecka i matki zabezpieczoną jest rozmaitemi ustawami. W szczególności niemiecki Kodeks Cywilny w prawie rodzinnym w §§ 1616—1698 traktuje ochronę prawną dziecka ślubnego, w §§ 1699—1704 prawa dziecka nieslubnego, a w §§ 1705—1718 dziecka z małżeństwa nieważnego, zaś §§ od 1773—1921 regulują sprawy sądowego opiekuństwa. Przepisy te uzupełnia pod względem postępowania Niemiecka Ustawa o sądownictwie niespornem z dnia 17. maja 1898 (Dz. Ust. Rzeszy str. 342).

Niezależnie od tego chronią przepisy tak prawa cywilnego, jak i publicznego dziecko małoletnie przed wyzyskiem jego niedołążności i łatwowierności w życiu gospodarczym. Tutaj zaliczyć należy przepisy Kodeksu cywilnego o zdolności do działań prawnych (§§ 104—115). Dziecko, które nie ukończyło jeszcze 7. roku życia nie jest wogóle zdolne do działań, mających dla niego jakiegokolwiek skutki prawne, nie jest ono w zasadzie także odpowiedzialne za szkody przez siebie wyrządzone. Między 7. a 21. rokiem życia dziecko jest w zdolności swej do działań prawnych ograniczone i potrzebuje do oświadczeń swej woli, przez które uzyskuje nie tylko korzyści prawne, zezwolenia swego prawnego zastępcy. Za szkody wyrządzone między 7. a 18. rokiem życia odpowiada dziecko tylko wówczas, jeżeli posiadało już dostateczne zrozumienie dla oceny moralnych

i faktycznych skutków swych czynów (§ 828 K. C.). Z tych samych względów chronione jest też dziecko od odpowiedzialności karnej, i to do 12. roku życia bezwzględnie między 12. a 18. rokiem życia wtenczas, jeżeli nie jest dostatecznie umysłowo rozwinięte, by mózż ocenić karalność swego czynu (§ 56 N. K. K.) Wiek młodzieńczy wpływa także na wysokość kary jako ustawowa okoliczność łagodząca (por. N. K. K. § 57); przy czem można, aby młodocianego przez wtrącenie do więzienia, nie popychać dalej na drodze przestępku i dać mu możliwość i podjętę do poprawy, wykonanie kary na pewien czas zawiesić i po upływie tego czasu próby karę darować.

Wreszcie dodać należy, że prawo broni interesów nie tylko dziecka już urodzonego, ale w niektórych wypadkach także nie tylko karnie, ale i cywilnie — dziecka w łonie matki w myśl zasady rzymskiej: nasciturus pro iam nato habetur (por. np. N. K. C. §§ 844 ust. 2, 1923, N. K. K. § 218). Dla tego przewiduje N. K. C. nawet osobnego kuratora dla płodu w łonie matki (§ 1912).

### c) Opieka pedagogiczna.

#### 1) Opieka szkolna.

Nowe szkolnictwo polskie w tutejszej dzielnicy stosuje się do wydanych dla niego ustaw sejmowych i przepisów szkolnych władz polskich.

Organizację władz szkolnych w Polsce wprowadza Ustawa sejmowa z 4. czerwca 1920 r. o tymczasowym ustroju władz szkolnych (Dziennik Ustaw R. P. z 1920 Nr. 50 str. 872 poz. 304), która to Ustawa naczelnę kierownictwo szkolnictwa powierza Ministerstwu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zaś dla celów administracyjnych dzieli państwo na okręgi szkolne.

Na czele okręgu szkolnego stoi kurator, mianowany przez Naczelnika Państwa.

Oдноśnie do wykształcenia i wychowania dzieci podstawowym jest dla tutejszej dzielnicy rozporządzenie Ministra b. dz. pruskiej (Departamentu wyznań i oświecenia publicznego) z 10. maja 1920, L. P. VI. 900/20 wydane na zasadzie rozporządzenia z dnia 10. marca 1920 (Dz. Urzęd. Nr. 16 poz. 162), według którego wszystkie dzieci od ukończonego 7, wyjątkowo od 6-go do 14 roku życia obowiązane są uczęszczać do szkoły. Również art. 118. Konstytucji polskiej z dnia 17. marca 1921 r. przewiduje przymus szkolny.

Nauczyciel zdaje co miesiąc powiatowemu inspektorowi szkolnemu spis dzieci, które usuwały się od obowiązku szkolnego, a on wyznacza na rodziców kary administracyjne od 3 mk. począwszy.

Do nauczania obowiązują programy nauk wydawane dotychczas przez Departament wyznań i oświecenia publ. Ministerstwa b. dz. pr.

Nauczyciel winien dbać zarówno o kształcenie, jak i o wychowanie dziecka, a więc winien zwrócić uwagę rodziców, żywicieli, czy właściwych władz administracyjnych, jeśli dziecko jest biedne lub zaniedbane. Nauczyciel stawia wnioszek do sądu o odebranie prawa wychowania rodzicom i oddanie na zapobiegawcze wychowanie (Fürsorgeerziehung), albo też lecznicze, jeśli wnosi na przymusowe wychowanie.

Minister wyznań i oświecenia publ. rozp. z dnia 6. 7. 1921 L. M. ośw. 1154/21 zniósł w szkołach kary cielesne.

Nadmienia się, iż art. 119. Konstytucji żąda bezpłatnej szkoły. Przepis ten dotychczas nie został jednak ustawowo wykonany. Na podstawie poprzednio wydanego rozporz. Ministra b. dz. pr. z 26. 4. 1921 r. L. Dep. ośw. 1509/20 (Urz. gazeta szkolna Nr. 7/8 z 1920) z szczególnych ulg od opłaty szkolnej korzystać mogą dzieci inwalidów w wojennych, którym szkoła winna także dostarczyć potrzebnych materiałów szkolnych.

W każdej gminie istnieje dozór szkolny, składający się ze sołtysa i z 2 członków, którzy dbają o zabudowania szkolne, o potrzebny opał itp.

Dla kształcenia nauczycieli ludowych istnieją 5-klasowe seminarja nauczycielskie, a to 20 w Województwie poznańskim, a 8 na Pomorzu.

Ustrój i plany naukowe w państwowych seminarjach ochroniarskich na ziemiach byłej dzielnicy pruskiej reguluje rozp. Ministra b. dz. pr. z 3. XI. 1920 L. Dz. 14. II. E 519/20 P. VI. 1719/20.

Wreszcie wymienić można okólnik Ministra b. dz. pr. z 4. 11. 1920 L. Dz. 14. II. E. 514/20 w sprawie zakładania biblioteczek dla ochron.

## 2. Opieka wychowawcza.

T. zw. opiekuńcze wychowanie (Fürsorgeerziehung) dzieci normuje osobna niemiecka ustawa z dnia 2. 7. 1900, tudzież §§ 1666 i 1838 Kodeksu Cywilnego. Zgłoszenia dziecka potrzebującego opiekuńczego wychowania dokonuje u władzy administracyjnej, tj. magistratu lub starostwa, osoba, mająca pieczę nad dzieckiem, a więc ksiądz, nauczyciel szkoły.

Urząd ten powołany jest do stawienia wniosku w Sądzie powiatowym o opiekuńcze wychowanie. Również naczelnik policji miejscowej wzgl. Urzędu gminnego, inspektor więzienia, prokurator i opiekun dziecka, mogą postawić wymieniony wnioszek.

Właściwy Sąd zasięga informacji o osobniku od właściwej policji miejscowej, urzędu gminnego i nauczyciela, poczem wy-



daje uchwałę o potrzebie oddania dziecka na opiekuńcze wychowanie i orzeczenie podaje do wiadomości Starostwa Krajowego, które powołane jest do rozstrzygnięcia o sposobie umieszczenia dziecka. Wykonanie rozstrzygnięcia Starosta Krajowy powierza policji, która dziecko przejmie od rodziców i przewozi je w miejsce odnośnie do polecenia Starostwa Krajowego.

Starosta Krajowy wyznacza również za pośrednictwem władzy miejscowej dla każdego osobnika oddanego na wychowanie rodzinne, lecz nie zakładowe, osobnego opiekuna (Fürsorger), który winien mieszkać w miejscu pobytu wychowanka i sprawuje funkcje organu związku komunalnego.

#### d) Ochrona zdrowia dziecka.

Osobnej ustawy o higienicznej ochronie dziecka dotąd nie wydano, natomiast Ministerstwo zdrowia i Wojewódzkie Urzędy zdrowia, wydały mnóstwo przepisów o sanitarnej opiece nad dzieckiem, która jest tem ważniejszą im dziecko młodsze.

Wyżej podane urzędy sprawują tę higieniczną opiekę nad dzieckiem przez naczelny nadzór instytucji tj. zakładów i stowarzyszeń zajmujących się opieką i wychowaniem dzieci.

Powiatowi lekarze mają nadzór nad dziećmi danymi na wychowanie, a obowiązek ten ułatwia im policja, która przesyła im listy dzieci oddanych na wychowanie. Listy te policja zestawia ze zgłoszeń, które winne są uskutecznić wszystkie osoby, mające u siebie dzieci oddane im na wychowanie.

Lekarze szkolni ustanowieni kontraktem przez gminy mają obowiązek rewidowania dzieci kilka razy do roku, zwracania uwagi na choroby zakaźne i chroniczne oraz na stan budynków i ubikacji, konferowania z zarządem szkoły i dawania wskazówek pod względem sanitarnym.

Osobne przepisy regulują sprawę zwalniania dzieci od uczęszczania do szkoły, o ile samo lub ktoś w rodzinie zachoruje na cierpienie zakaźne. Prócz tego mają lekarze powiatowi ogólny nadzór nad szkołami pod względem sanitarnym.

W mieście Poznaniu ustanowieni są lekarze dziecięcy, którzy co kilka tygodni rewidują dzieci nieprawego łoża i stwierdzają niedomagania, zważając przytem na przyrost ciała. W Poznaniu i Bydgoszczy istnieje instytucja siostr gminnych rozlokowanych w różnych dzielnicach miasta, które obowiązane są odwiedzać niemowlęta i donosić przełożonej władzy, jeśli się je zaniedbuje.

W Poznaniu istnieją nadto miejskie Poradnie dla matek, a mianowicie:

- 1) Dla śródmieścia przy ul. Koziej Dr. Pincus.
- 2) Dla Jeżyc: ul. Dąbrowskiego w szkole Nr. 96 Dr. Adamczewski.

3) Dla Lazarza: ul. Strusia w szkole Dr. Adamczewski.

4) Na Wildzie: w szkole koło Rynku Wildeckiego 60—61 Dr. Krysiewicz.

Przy rzeźalni miejskiej w Poznaniu istnieje wyjąłownia mleka dla niemowląt, z której wydaje się dla tychże mleko w zestawieniu stosowanym do wieku dzieci. Dla utrzymania mleka w dobrym stanie są urządzone staranne lodownie. Wreszcie nadmienia się, iż Ministerstwo zdrowia publicznego w Warszawie na dniu 25. sierpnia 1920 (Monitor Polski Nr. 267), wydało rozporządzenie o utworzeniu powiatowych komisji do spraw higieniczno-lekarskiej opieki nad dziećmi, które podajemy w całej osnowie:

„Na podstawie art. 2. p. 3. Zasadniczej Ustawy Sanitarnej z dnia 19. lipca 1919 r. (Dziennik Pr. Państw. Nr. 63. poz. 371) zarządzam co następuje:

1. Przy władzach sanitarnych I. instancji ze współdziałaniem fundacji pod nazwą „Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom“ tworzy się powiatowe komisje do spraw higieniczno-lekarskiej opieki nad dziećmi. Komisje te w miarę potrzeby i możliwości powoływać będzie do życia w poszczególnych powiatach Minister zdrowia publicznego w drodze każdorazowego rozporządzenia.

2. Powiatowe komisje do spraw higieniczno-lekarskiej opieki nad dziećmi składają się z trzech członków, a mianowicie: lekarza powiatowego, jako przewodniczącego i dwóch członków delegowanych przez powiatowy komitet fundacji „Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom“. W tych miastach, gdzie istnieje jednocześnie komitet powiatowy i miejski, każdy z tych komitetów deleguje po jednym członku do komisji.

Oprócz tego w skład komisji wchodzi z głosem doradczym kierownik właściwego powiatowego komitetu fundacji.

3. Zadaniem komisji jest:

a) organizowanie na obszarze swojej działalności opieki higieniczno-lekarskiej nad ubogimi kobietami ciężarnymi i należytą pomocy położniczej,

b) organizowanie opieki higieniczno-lekarskiej nad niemowlętami oraz ich matkami,

c) organizowanie opieki higieniczno-lekarskiej nad dziećmi w wieku przedszkolnym i szkolnym,

d) organizowanie opieki nad dziećmi nierozwiniętymi, upośledzonymi i chorem,

e) popieranie działalności władz komunalnych i organizacji prywatnych w zakresie pp. a—d,

f) rozciąganie dozoru higieniczno-lekarskiego nad wszystkimi zakładami opiekuńczymi oraz dążenie do uzgodnienia i ujednostajnienia działalności w tym zakresie wszystkich instytucji opiekuńczych,

g) popularyzacja wiedzy higienicznej i gropropaganda zadań opieki nad dziećmi drogą odczytów, wydawnictw periodycznych, broszur, pogadanek itp.,

h) zbieranie funduszków na potrzeby wskazane w pp. a—g,

i) badanie warunków sanitarnych, w jakich dzieci żyją, oraz zbieranie danych statystycznych z działalności poszczególnych instytucji opiekuńczych,

j) rejestracja dzieci nieślubnych, opuszczonych, podrzutek, oraz dzieci umysłowo i fizycznie upośledzonych.

4. Wszyscy członkowie komisji pełnią swe obowiązki honorowo.

5. Regulamin wewnętrznych komisji oraz instancje dla nich zostaną wydane osobnym zarządzeniem Ministerstwa zdrowia publicznego.

6. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia na obszarze b. zaborów austriackiego i rosyjskiego z wyjątkiem m. st. Warszawy.“

Wyżej przytoczone urzędy baczą na to, iżby w kraju znajdowała się potrzebna ilość zakładów dla dzieci, jak żłóbków, ochronek, szpitalików, sanatorjów i kucheń dla dzieci, wreszcie zakładów wychowawczych zwłaszcza dla dzieci ułomnych, o czym jednak będzie mowa w dziale opieki socjalno-pedagogicznej.

Również Urzędy zdrowia mają za zadanie badanie stanu higieny fabryk, o ile tam zatrudnia się młodzież.

Wreszcie nadmienia się, iż władza przemysłowa dba o przestrzeganie przepisów kodeksu procederowego odnośnie do zakazu podawania małoletnim napoi spirytusowych w szynkach, restauracjach itp.

#### e) Ochrona pracy małoletnich.

Art. 103. ust. 4 i 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz obowiązująca w b. dzielnicy pruskiej ustawa procederowa podaje szczegółowe przepisy o ochronie młodocianych w przemyśle i rzemiośle. Ustawa chroni wiek dziecięcy, zezwalając zatrudniać dzieci szkolne nie dłużej jak 6 godzin dziennie i czyni to zatrudnienie zależne od specjalnego zezwolenia władz i pod warunkiem, iż praca nie przeszkodzi dziecku załatwienia swego pensum szkolnego. Ustawa zakazuje dalej zatrudniania dzieci w czasie nocnym, ogranicza zatrudnianie małoletnich w handlu ulicznym, wędrownym i gospodnim. Równocześnie ustawy zabezpieczają dziecko przed wyzyskiem jego pracy w czasie, kiedy winno się ono dopiero przedewszystkiem uczyć do przyszłego zawodu, normując w handlu i rzemiośle sposób kształcenia uczni przez pryncypałów. Por. kodeks handlowy §§ 76—82a i ustawę o ordynacji procederowej §§ 120, 135. Pozatem zawiera

uboczna niemiecka ustawa o ochronie dzieci z 30. 3. 1903 (Dz. Ust. Rzeszy str. 113) przepisy zabraniające używania zarówno obcych, jak i własnych dzieci do zajęć szkodliwych zdrowiu, jak np. w kamieniołomstwie, górnictwie, przedsiębiorstwach pędzonych motorem maszynowym lub siłą naturalną.

Dalej żąda ustawa, aby dziecko pracowało na podstawie karty robotniczej wystawionej bezpłatnie na wniosek zastępcy prawnego dziecka. We fabrykach winny być urządzone pracownie, odpowiadające wymogom higieny, oraz lokale, przeznaczone na spożywanie obiadów. Podobne przepisy zawiera także § 62 niemieckiego Kodeksu Handlowego z dnia 10. 5. 1897 w stosunku do pomocników i uczni handlowych<sup>2)</sup>.

Wreszcie wspomnieć należy, że ustawa zakazuje zatrudniać kobiety brzemiennych w nocy w czasie poprzedzającym półg i pewien czas po nim.

## f) Opieka charytatywna nad dzieckiem.

### 1. Opieka nad dzieckiem ubogiem.

Dzieciom ubogim, — t. j. takim, którzy nie posiadając żadnego własnego majątku, albo nie mają rodziców lub krewnych, zobowiązanych do ich utrzymania, albo których rodzice lub krewni są ubodzy, — zapewnia pewne — co prawda minimalne — zaopatrzenie obowiązująca dotąd w b. dzielnicy pruskiej niemiecka ustawa z dnia 30. maja 1908 r. o prawie do zaopatrzenia na podstawie miejsca zamieszkania (Unterstützungswohnsitzgesetz — Dz. Ust. Rzeszy str. 284). Według tej ustawy zobowiązany do zaopatrzenia ubogiego dziecka, wzgl. w jego interesie ubogich rodziców lub krewnych, jest miejscowy związek dla celów zaopatrywania ubogich (Ortsarmenverband), w którego obrębie ubogi uzyskał prawo do zaopatrzenia. Jeżeli ubogie dziecko znajduje się w obrębie związku, wobec którego nie uzyskało jeszcze prawa do zaopatrzenia, zobowiązany jest związek jego pobytu, w razie konieczności, do zaopiekowania się nim i udzielenia mu tymczasowej potrzebnej pomocy aż do przyjęcia go przez właściwy związek.

Prawo do zaopatrzenia uzyskuje dziecko poniżej 16 lat przez swoich rodziców wzgl. prawnych zastępców, ci zaś przez nieprzerwany jednoroczny pobyt w danej gminie.

Nielętnie dzieci ślubne i inne prawnie z nimi zrównane np. adoptowane, dzielą miejsce przynależności wsparcia ich ojca

<sup>2)</sup> Ustęp 1. tego paragrafu brzmi: „Pryncypał zobowiązany jest ubikację przedsiębiorstwa i urządzenia przeznaczone dla wykonywania przedsiębiorstwa w takim stanie urządzić i utrzymywać oraz sposób wykonywania przedsiębiorstwa i czas pracy tak uregulować, żeby pomocnik handlowy przed niebezpieczeństwem dla zdrowia, o ile natura przedsiębiorstwa na to zezwała, był zabezpieczony i utrzymanie dobrych obyczajów i przyzwoitości było zapewnione.

z wyjątkiem następujących 4 wypadków, w których dzieci w czasie nieletności, t. j. poniżej lat 16, idą za matką, a to:

- 1) Jeśli ojciec umrze, a matka uzyska nowe miejsce przynależności i wsparcia,
- 2) nadto bezwzględnie w wypadku złośliwego opuszczenia matki przez ojca,
- 3) zaś warunkowo t. j. jeśli matka może się samodzielnie wyżywić, a to
  - a) w czasie trwania uwięzienia męża,
  - b) w razie wyraźnego zezwolenia na osobne samodzielne wyżywienie się,
  - c) jeśli żona w myśl ustaw krajowych ma prawo do rozdziału od męża.

Według § 19. dzieci ślubne z pierwszego małżeństwa idą za matką, która wyszła drugi raz zamaż, choćby razem z matką nie mieszkały i pomimo, iż ich matka za życia ojca była samodzielna w rozumieniu w mowie będącej ustawy.

W razie separacji rodziców rozstrzygającym momentem jest fakt, do którego gospodarstwa dzieci trwale należą, zaś przy rozwodzie dzieci ślubne dzielą miejsce przynależności matki, o ile jej przysługuje prawo wychowania dzieci. Sąd rozstrzyga, który z małżonków jest niewinien rozwodu i temu małżonkowi pozostawia dzieci, które zatem dzielą miejsce przynależności i wsparcia tegoż rodzica.

Dziecko nieślubne zasadniczo dzieli miejsce przynależności matki.

Każde dziecko mające ponad 16 lat, opuszczające dom rodzicielski dla celów przesiedlenia się, nabywa samoistnie prawo do zaopatrzenia.

## 2. Opieka nad matką i dziećmi osób pozostających w służbie wojskowej.

Wyżej wymienionym gwarantuje opiekę Rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 20. 7. 1920 [Dz. Ust. Nr. 63 poz. 417] w przedmiocie doraźnych zapomóg dla rodzin ochotników. Według art. 2 tego rozporządzenia prawo do otrzymania zapomogi przysługuje:

- a) żonie, także separowanej, o ile szeregowy obowiązany jest ją utrzymywać,
- b) dzieciom ślubnym i nieślubnym,
- c) rodzicom i nieletniemu rodzeństwu, o ile szeregowy nie ma żony, ani dzieci.

Według art. 2 Rozporządzenia Rady Obrony Państwa z 20. 7. 1920 (Dz. Ust. Nr. 63 poz. 418) o zasiłkach wojskowych dla rodzin osób pełniących służbę w wojsku polskiem z poboru lub ochotniczo przysługuje zasiłek prócz dzieciom ślubnym i nieślubnym także nieślubnej matce, zaś art.

3. przyznaje dzieciom zasiłek do ukończonego 14. roku życia,

o ile zas przedłoży zaświadczenie, iż uczęszczają do szkoły do ukończonych 18 lat życia. Zapomogi wypłacają odnośnie powiatowe komendy.

### 3. Opieka nad matką i dziećmi inwalidów wojennych lub poległych wojaków.

Ustawa inwalidzka z 18. 3. 1921 w art. 3. przyznaje wdowie, dzieciom ślubnym oraz nieślubnym renty wojskowe.

O ile inwalida żyje, wówczas w myśl § 12 tej ustawy, można jego renty podnosić w miarę ilości dzieci. Pólsieroty po wojakach w myśl § 18 tej Ustawy, otrzymują aż do chwili samodzielnego zarobkowania lub zamążpójścia rentę sierocą w wysokości 20 procent renty zasadniczej, zaś zupełne sieroty otrzymują 30 procent renty i dodatku kwalifikacyjnego aż do ukończenia 18. roku życia. Jeżeli dziecko wskutek upośledzenia fizycznego lub psychicznego nie może zarabiać na siebie i nie posiada środków utrzymania, pobiera rentę przez cały czas trwania tegoż stanu. Zupełne sieroty może Państwo umieścić w odpowiednich zakładach na wniosek opiekunów i na ten czas zawiesza się rentę dla dziecka.

#### g) Ubezpieczenie matki i dziecka.

Jeżeli matka sama zarabia na życie i należy do kasy chorych, wówczas korzysta ona z wszelkich świadczeń przysługujących jej z polskiej Ustawy o kasach chorych z 19. 5. 1920 (Dz. Ust. Nr. 44 poz. 272). Jeśli zaś matka samoistnie nie zarabia, wówczas według art. 33. tej Ustawy w osobie żywiciela jest ubezpieczoną ona sama tudzież jej dzieci. Pomoc rodzinie świadczona przez kasę chorych między innymi polega a) na pomocy położniczej, b) na zasiłku dla matki, obliczanego osobno dla każdego dziecka na dokarmienie, c) leczenie w szpitalu matki tudzież jej dzieci.

Również dotąd w tutejszej dzielnicy obowiązująca niemiecka ustawa o ubezpieczeniach z 19. 7. 1911 (Reichsversicherungsordnung — Dz. Ust. Rzeszy str. 509) w § 1258 i 1259 przewiduje rentę wdowią i sierocą dla wdów i sierot [po ubezpieczonych na wypadek starości i inwalidztwa, zaś w §§ 588 i następnych i w § 593 [por. także § 950] dla wdów i sierot po ubezpieczonych od wypadku.

### III. Opieka społeczna nad dziećmi.

W ogólności przez opiekę społeczną w ścisłym słowa znaczeniu rozumiemy nie wynikającą z ustaw, ale planowo zorganizowaną opiekę, zmierzającą do wzmożenia duchowego, cielesnego, obyczajowego i gospodarczego rozwoju szerokich warstw ludności, potrzebujących społecznej pomocy.

Takiej to pomocy pozarodzinnej, a zatem społecznej, w dzisiejszych warunkach szczególnie potrzebują niezliczone rzesze dzieci. Społeczeństwo w naszej dzielnicy wykonuje tę opiekę niemal we wszystkich wymienionych kierunkach opieki. Cyfry zasięgnięte ze stosunków Województwa Poznańskiego pouczają o rozmiarach tej społecznej opieki u nas, i tak w tem Województwie istnieje:

160 ochronek dla dzieci, 24 większych domów dla sierot, 1 schronisko, 16 żłóbków, 1 zakład wychowawczy dla dzieci kresowych, 2 domy dla okaleczonych dzieci. Kierownictwo zakładowej opieki nad dziećmi prowadzą w części różne zgromadzenia zakonne w szczególności Siostry Z. św. Wincentego á Paulo, a w części tę zakładową opiekę wykonują różne towarzystwa dobroczynne, których kilka wymieniamy:

1) Towarzystwa Polskiego Czerwonego Krzyża na okręg Wielkopolski, liczące około 60,000 członków, utrzymuje 5 ochronek dla dzieci kresowych i jedną lecznicę dla dzieci gruźlicznych w Puszczykowie. Nadto założyło ono w Poznaniu przy ul. Grotgiera 5 szkołę kształcenia pielęgnarek, w której wykładane są osobne kursy pielęgnowania dzieci. Towarzystwo Czerwonego Krzyża na miasto Poznań zorganizowało kuchnię mleczną dla dzieci z tem, iż ubogim dzieciom rozdaje się mleko za darmo.

2) Towarzystwo „Warta“ utrzymuje 2 kuchnie dla ubogich sierót wojennych, a to na Jeźycach przy ulicy Dąbrowskiego, gdzie objaduje 150 dzieci i jedną kuchnię na Śródcie, gdzie objaduje taka sama ilość dzieci wdów wojennych. Nadto „Warta“ poza szkołą zatrudniła dzieci zabawą w ogródkach i na boiskach.

3) Z dalszych towarzystw wymienię: Polsko-Amerykański Komitet pomocy dzieciom w Poznaniu, Skarbowa, Towarzystwo Kolonji letnich „Stella“, Towarzystwo Pań Ziemianek w Poznaniu, Żeńskie Tow. Pań św. Wincentego á Paulo.

4) Związek katolickich towarzystw dobroczynnych „Caritas“ w Poznaniu utrzymuje a) 5 konwiktów, w których wychowuje 177 młodzieży, b) 13 sierocińców, w których opiekują się 840 dziećmi pochodzącymi przeważnie z dalekich kresów wschodnich.

5) Tow. Pań św. Wincentego á Paulo utrzymuje w Województwie poznańskim 26 ochronek, 4 żłóbki, 1 lecznicę dla dzieci i jedno przytulisko.

Wreszcie wspominamy o prywatnej szkole ochraniarek założonej przez ś. p. arcybiskupa Stablewskiego w Poznaniu przy ulicy Zielonej, pozostająca od czasu założenia aż do chwili obecnej pod kierownictwem pani Wilczyńskiej.

Kończąc zaznaczyć, iż w dzisiejszych warunkach, w jakich się znajduje państwo i społeczeństwo ważna kwestja wykształcenia i wychowania dziecka na pożytecznego obywatela może być osiągnięta tylko przez solidarną współpracę rodziny, społeczeństwa, państwa i kościoła.

*Szczęśny Orłowski.*

## **2. Niezawisłość sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej a ustawa z 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej.**

A. W miejsce istniejących w Królestwie Pruskiem rad obwodowych (Bezirksraete) i obwodowych sądów administracyjnych (Bezirksverwaltungsgerichte) powołała ustawa pruska o ogólnej administracji kraju z dnia 30. lipca 1883 r. (Zb. Ust. str. 195) do życia wydziały obwodowe (Bezirksausschüsse). Dla każdego obwodu rejencyjnego przeznaczony był jeden wydział obwodowy w siedzibie urzędowej prezesa rejencji i pod jego przewodnictwem (§§ 153 i 4. cyt. ustawy 7). Wydział obwodowy powołany był w myśl § 4. ustęp 1 cyt. ustawy do współdziałania w sprawach ogólnej administracji kraju po myśli bliższych przepisów ustawowych. Współdziałanie to wyraża się w tem, że wydział obwodowy występuje

1) jako sąd administracyjny (als Verwaltungsgericht) i 2) jako władza uchwalająca (Beschlussbehörde, §§ 4 i 54 cyt. ustawy).

Ad 1). Wydział obwodowy jako sąd administracyjny sprawuje sądownictwo administracyjne (Verwaltungsgerichtsbarkeit). Przez sądownictwo administracyjne zaś rozumie wymieniona wyżej ustawa rozstrzygnięcie w spornem postępowaniu administracyjnym (Entscheidung im Verwaltungsstreitverfahren, § 7 cyt. ustawy).

Ad 2). We wszystkich innych wypadkach, w których wydział obwodowy nie występuje w myśl ustawowych przepisów jako sąd administracyjny, a jest po myśli przepisów ustaw powołany do współdziałania w sprawach ogólnej administracji kraju, jest on władzą uchwalającą, postępuje bowiem w tak zw. uchwałowem postępowaniu (Beschlussverfahren, §§ 4 i 54 cyt. ustawy).

Ad 1—2. Skład wydziału obwodowego jako sądu administracyjnego i jako władzy uchwalającej jest jeden i ten sam.

Jest to władza kolegialna składająca się z 2 członków dożywotnie przez króla mianowanych, z których jeden musi posia-



dać kwalifikacje na urząd sędziowski, a drugi na wyższy urząd administracyjny (co do tych ostatnich kwalifikacji obowiązuje ustawa pruska z 10. sierpnia 1906 r. Zb. Ust. Pr. str. 378) i czterech członków z wyboru, pod przewodnictwem prezesa rejencji, wzgl. jego zastępcy (mianowanego przez króla z pośród wyżej podanych dwóch członków z nominacji) noszącego tytuł dyrektora sądu administracyjnego (Verwaltungsgerichtsdirektor § 28 cyt. ustawy).

Członkom mianowanym nie wolno zlecać zastępstwa prezesa rejencji jako takiego lub pomagania mu w sprawach osobiście mu przekazanych (§ 31 zd. 1. cyt. ust.; przepis ten tymczasowo uchylony ustawą pruską z 13. 5. 1918 r. Zb. Ust. str. 53). Obaj mianowani członkowie biorą udział w plenarnych posiedzeniach rejencji w myśl przepisów obowiązujących dla członków rejencji. Pozatem wolno im sprawować inny urząd tylko, o ile to jest urząd sędziowski lub niepłatny (§ 31 zd. 2. i 3. cyt. ust.).

Ad 1. Wydział obwodowy jako sąd administracyjny jest niezawisły (w rozumieniu niezawisłości sądów zwykłych) i samodzielny. Wynika to:

a) z tego, że obu członków z nominacji, z których jeden musi mieć kwalifikacje na urząd sędziowski, a drugi na wyższy urząd administracyjny mianuje król dożywotnio (§ 28 ustęp 2. cyt. ust.);

b) z postanowień §§ 61. i 62. cyt. ust. o wykluczeniu i wyłączeniu osób sądowych, przyczem § 61 stanowi, że mają w tym względzie odpowiednie zastosowanie przepisy cywilnych ustaw procesowych;

c) z tego, że po myśli § 32. cyt. ustawy mianowani i wybrani członkowi wydziału obwodowego podlegają w tym ich charakterze przepisom ustawy dotyczącej wykroczeń służbowych sędziów z 7. maja 1851 r.;

d) z postanowienia § 79 cyt. ustawy, który stanowi, że „sąd ma rozstrzygać wedle swego swobodnego, z całokształtu rozpraw i dowodów zaczerpniętego przekonania“;

e) z tego wreszcie, że w myśl § 15 pruskiego regulatywu dla wydziałów obwodowych z 28. lutego 1884 r. (Dz. Min. str. 37) wygotowania wyroków końcowych wydawanych w spornem postępowaniu administracyjnem zaopatruje się w nadpis:

„W Imieniu Króla“<sup>1)</sup>, co niewątpliwie oznacza, że orzecznictwo wypływa i tutaj ze suwerenności i że jest niezawisłe.

Ad 2. O ile wydział obwodowy występuje jako władza uchwalająca, to i wtedy jest władzą niezawisłą od wskazówek władz wyższych i samodzielną. Przemawiają za tem:

<sup>1)</sup> Obecnie wydają w b. dzielnicy pruskiej sądy administracyjne wyroki „W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.“

- a) względy podane wyżej co do wydziału obwodowego jako sądu pod a), skład bowiem wydziału obwodowego jako sądu administracyjnego i jako władzy uchwalającej jest ten sam (§§ 28 cyt. ustawy), oraz pod c), członkowie wydziału obwodowego jako władzy uchwalającej podlegają bowiem także przepisom dyscyplinarnym dla sędziów (§ 32 cyt. ustawy),
- b) widoczna dążność ustawy o ogólnej administracji kraju do tego, ażeby oba postępowania (sporne i uchwałowe), o ile możliwości zbliżyć do siebie (w szczególności patrz §§ 119 i 120 cyt. ustawy), przyczem zaznacza się, że często służy postępowanie uchwałowe tylko jako przygotowanie do spornego postępowania administracyjnego (n. p. patrz § 114 pruskiej ustawy z 1. 8. 1883 r. Zb. U. str. 237),
- c) § 119 cyt. ust. stanowiący, że wydział obwodowy uchwała w tem postępowaniu na podstawie akt rozpraw, a wreszcie
- d) to, że sposób, w jaki może przewodniczący zacząć ze względów interesu publicznego uchwały wydziału obwodowego w postępowaniu uchwałowym jest osobno uregulowany w § 123 cyt. ust.

A d 1—2. Wydział obwodowy, czy jako sąd administracyjny, czy jako władza uchwalająca rozstrzyga jedne sprawy w I. instancji, inne znów w instancji II., zależnie od odnośnych przepisów ustawowych.

A d 1). Podaną wyżej niezawisłość i samodzielność sądów administracyjnych stwierdza wyrok najwyższego sądu administracyjnego w Berlinie z 4. 5. 1896 r. (Zbiór rozstrzygnięć, tom 30. str. 442 i 455) oraz reskrypt pruskiego Ministra spraw wewnętrznych z 18. 7. 1885 r. (Dz. Min. str. 144), który to reskrypt wyraźnie zaznacza, że zamianowani i wybrani członkowie wydziałów obwodowych podlegają przy wykonywaniu upoważnień przysługujących im jako takim, tylko ustawowym i ustawowo wydanym przepisom i uznaniu wyplływającemu z poczucia obowiązku (pflichtmässig).

B. Stan prawny przedstawiony pod A. obowiązywał w b. dzielnicy pruskiej aż do 12. sierpnia 1919 r. — Art. 2. ustawy sejmowej z 1. sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (Dz. Pr. P. P. Nr. 64 poz. 385), która to ustawa obowiązuje od 12. sierpnia 1919 r., stanowi, że dotychczasowe ustawy i rozporządzenia, obowiązujące na tych ziemiach w dniu wejścia w życie tej ustawy pozostają nadal w mocy, o ile nie ulegną zmianie na podstawie niniejszej lub późniejszych ustaw sejmowych — Art. 8. tej ustawy znosi stanowisko naczelnego prezesa rejencji i rejencji obwodowej tworząc w to miejsce urzędy wojewódzkie z wojewodami na

czele. Atrybucje naczelnego prezesa i prezesa rejencji przekazuje wojewodzie. Wreszcie art. 9. tworzy dwa województwa (pomorskie i pomorskie).

Siedzibę władzy wojewódzkiej oznaczy Rada Ministrów. — Z dniem 12. 8. 1919 r. zaszły tedy, o ile chodzi o wydziały obwodowe następujące zmiany: Przewodnictwo we wydziale obwodowym przeszło na wojewodę, a wydział obwodowy w siedzibie urzędowej wojewody obejmuje całe odnośne województwo (a nie jak dotąd obwód rejencyjny).

Z powyższego wynika, że wydziały obwodowe z wojewodami na czele pozostały nadal tem, czem były, jedynie rozszerzył się ich terytorjalny zakres działania.

Dopiero rozporządzenie Ministra b. dzielnicy pruskiej z 21. lutego 1920 r. dotyczące utworzenia wojewódzkich rad administracyjnych oraz wojewódzkich sądów administracyjnych (Dz. Urz. Nr. 10 poz. 81), obowiązujące od 13. marca 1920 r., wprowadza znaczne zmiany. W miejsce wydziałów obwodowych przy urzędach rejencyjnych tworzy wojewódzkie sądy administracyjne, które obejmują wszystkie właściwości wydziałów obwodowych. Wojewódzki sąd administracyjny składa się:

a) z przewodniczącego, b) jego zastępcy, c) sędziów zawodowych i d) sędziów niezawodowych. Sędziowie zawodowi (a—c) muszą posiadać kwalifikacje na urząd sędziowski lub na wyższy urząd administracyjny (te ostatnie określa ustawa pruska z 10. 8. 1906 r. Zb. Ust. str. 378).

Przewodniczącego z tytułem „prezydenta wojewódzkiego sądu administracyjnego“ i zastępcę przewodniczącego mianuje dożywotnio Naczelnik Państwa na wniosek Ministra b. dzielnicy pruskiej. Sędziowie niezawodowi (w liczbie 6) pochodzą z wyborów (art. 2. cyt. rozporządzenia). — Wojewodzie przyznaje art. 1. tego rozporządzenia przewodnictwo w równocześnie nowo utworzonej wojewódzkiej radzie administracyjnej w miejsce rady prowincjonalnej.

Ponieważ wojewoda przestał być przewodniczącym wydziału obwodowego, przekształconego obecnie na wojewódzki sąd administracyjny, a tem samem nie może już korzystać z praw przewodniczącego do zaczepiania wyroków, czy uchwał na zasadzie odnośnych przepisów we wstępie wymienionej ustawy o ogólnej administracji kraju, przeto wyżej podane rozporządzenie upoważnia go w art. 3. do zaczepienia, z powodów interesu publicznego, uchwał i wyroków sądu administracyjnego tymi samymi środkami prawnymi, co strony same oraz do wydelegowania na każde posiedzenie sądu administracyjnego swego zastępcy, którego sąd ze swoim zdaniem winien wysłuchać. Wreszcie stanowi art. 8., że oprócz tego zatrzymuje wojewoda prawo przysługujące według ustawodawstwa pruskiego naczeln-

nemu prezesowi i prezesowi rejencji. Art. 4. zaś uchyla sprzeczne z tem rozporządzeniem przepisy ustaw pruskich.

Rozporządzenie powyższe, mające moc ustawy (patrz art. 15. ustęp 2. ustawy z 23. 6. 1921 r. Dz. Ust. Nr. 75 poz. 511), nadaje nowo utworzonemu wojewódzkiemu sądowi administracyjnemu, w porównaniu do wydziału obwodowego, stanowisko organizacyjnie daleko samodzielniejsze, a przez powołanie na jego czoło osobnego prezydenta stwarza jeszcze jedną dalszą gwarancję niezawisłości.

Co do kompetencji to nie nastąpiła żadna zmiana.

Przy wojewodzie pozostał nadal nadzór służbowy nad prowadzeniem czynności we wojewódzkim sądzie administracyjnym (§ 48 ustawy pruskiej o ogólnej administracji kraju z 30. 7. 1883 r. (Zb. Ust. str. 195), w połączeniu z art. 8. ustawy sejmowej z 1. 8. 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 64 poz. 385) i art. 3. zd. 3. rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z 26. 2. 1920 r. (Dz. Urz. Nr. 10 poz. 81). Nadzór ten jest jednak formalny, dotyczy tylko zewnętrznego prowadzenia czynności, zwłok w załatwianiu i t. p. (porównaj rozstrzygnięcie najwyższego sądu administracyjnego w Berlinie tom 30, str. 453—455). Natomiast, gdy chodzi o zażalenia co do kierownictwa postępowaniem mają zastosowanie przepisy §§ 110 i 125 pruskiej ustawy z 30. 7. 1883 r. o ogólnej administracji kraju (Zb. U. str. 195). W myśl tych przepisów zażalenia takie rozstrzyga ostatecznie bezpośrednio wyższy sąd (§ 110), względnie bezpośrednio wyższa instancja (§ 125).

C. W dniu 31. marca 1922 r. ogłoszone zostały w Nr. 21 Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej:

- 1) ustawa z dnia 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej (poz. 164) i
- 2) ustawa z dnia 17. lutego 1922 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym (poz. 165).

A d 1).

Sędziowie zawodowi (t. j. prezydenci, zastępcy ich i reszta sędziów zawodowych) wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej pobierają pobory tak, jak urzędnicy państwowi na podstawie ustawy z 13. lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników (Dz. Ust. Nr. 65 poz. 429).

Ustawa z dnia 13. lipca 1920 r. o uposażeniu sędziów i prokuratorów (wymiar sprawiedliwości) Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. Ust. Nr. 65 poz. 436) ich bowiem nie obejmuje. Są tedy nadal urzędnikami państwowymi, wyposażonymi jednak jako sędziowie administracyjni, w podane wyżej gwarancje niezawisłości. Ustawa z 17. lutego 1922 r. obejmuje funkcjonarjuszów państwowych służby cywilnej (urzędników i niższych funkcjonarjuszów państwowych) z wyjątkiem sędziów, prokuratorów (wymiar sprawiedliwości) etc. (art. 3. i 118).

Czy przez sędziów ustawa ta rozumie też i sędziów zawodowych wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej, tego ona sama nie mówi. Z dodatku art. 118. po słowach „sędziowie, prokuratorzy“ w nawiasie słów „(wymiar sprawiedliwości)“ sędzić wypada, że nie. Wymiar sprawiedliwości obejmuje bowiem tylko sądownictwo zwykłe (cywilne i karne). Przyjmuje się zatem, że ustawa z 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej obejmuje także i sędziów zawodowych wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej. Skoro tak jest, należy w konsekwencji sprawdzić, czy ustawa ta, nie wspominająca ani słowem o sędziach administracyjnych, nie zawiera takich postanowień, które się z dotychczasową, prawnie zagwarantowaną niezawisłością tych sędziów, względnie z niezawisłością i samodzielnością wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej, pogodzić nie da. Otóż przy odczytywaniu poszczególnych postanowień tej ustawy nasuwają się następujące uwagi:

1. Jak wyżej podano dla stwierdzenia, czy ktoś posiada uzdolnienie do wyższej służby administracyjnej, czy też nie, obowiązują w b. dzielnicy pruskiej przepisy pruskiej ustawy z 10. 8. 1906 r. (Zb. Ust. str. 378). W myśl art. 2. rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z 21. 2. 1920 r. (Dz. Urz. Nr. 10. poz. 81), przewodniczący wojewódzkiego sądu administracyjnego, jego zastępca i reszta sędziów zawodowych musi posiadać kwalifikacje na urząd sędziowski lub na wyższy urząd administracyjny (na ten ostatni oczywiście w rozumieniu wyżej podanej ustawy z 10. 8. 1906 r.<sup>2)</sup> Art. 11. ustawy sejmowej z 17. lutego 1922 r. dzieli urzędników, względnie stanowiska służbowe w urzędach pod względem poziomu wykształcenia, wymaganego od kandydatów na urzędników, na trzy kategorie, z których pierwsza wymaga wykształcenia wyższego. Zaliczanie poszczególnych stanowisk w urzędzie do wyżej wymienionych kategorii skutecznie Rada Ministrów osobnym rozporządzeniem. — Nie ulega wątpliwości, że Rada Ministrów zaliczy stanowiska sędziów zawodowych wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej do wspomnianej pierwszej kategorii. Jednakże art. 11. stanowi w swym ustępie ostatnim, że „w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie Rada Ministrów może na wniosek właściwej władzy naczelnej zezwolić na zamianowanie osoby, nie posiadającej poziomu wykształcenia, przepisanego dla właściwej kategorii stanowisk w urzędzie.“ Postanowienie to nie może być w żaden sposób stosowane do stanowisk sędziów zawodowych

<sup>2)</sup> Odpowiednikiem jest w b. zaborze austriackim zdanie rządowych trzech prawniczych egzaminów teoretycznych i egzaminu praktycznego z ustawodawstwa i postępowania administracyjno-politycznego.

wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej. W myśl cyt. wyżej art. 2. rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z 21. 2. 1920 r. sędziowie ci muszą posiadać kwalifikacje tam przepisane, czyli że w razie zamianowania takim sędzią w drodze wyjątku (art. 11. ustęp 4.) osoby nie mającej przepisanych kwalifikacji obsada sądu będzie wadliwa, a wyroki zapadłe przy współdziałaniu takiego sędziego będzie można zażądać skargą o wznowienie postępowania (§ 106 pruskiej ustawy z 30. 7. 1883 r. o ogólnej administracji kraju, § 579 niemieckiej procedury cywilnej).

2. Wobec tego, że sędziowie zawodowi wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej mianowani są dożywotnio (art. 2. rozp. Ministra b. dzielnicy pruskiej z 21. 2. 1920 r. Dz. Urz. Nr. 10 poz. 81), mogą być mianowani tylko stale.

3. Art. 17. ustawy zawiera postanowienie, że mianowanie na stanowiska służbowe zaliczone do pierwszych czterech stopni służbowych zastrzega się Prezydentowi Rzeczypospolitej, pozostałych zaś stopni właściwym władzom naczelnym. — Prezydent wojewódzkiego sądu administracyjnego należy obecnie jeszcze do klasy V, a reszta sędziów (wraz z zastępcą przewodniczącego) do klasy VI. urzędników państwowych (rozp. Ministra b. dzielnicy pruskiej z 5. 11. 1920 r. Dz. Urz. Nr. 72 poz. 479), a w myśl art. 2. cyt. wyżej rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z 21. 2. 1920 r. prezydenta i zastępcę mianuje Naczelnik Państwa. Jak to pogodzić z postanowieniem art. 17. ustęp 5 ustawy sejmowej z 17. 2. 1920 r., gdyż przecież wymóg mianowania przez Naczelnika Państwa (Prezydenta Rzeczypospolitej) prezydenta niezawisłego sądu i jego zastępcy nie może ustąpić wobec sprawy w tym wypadku mniej ważnej, jaką jest pociągnięcie granicy dla kompetencji Naczelnika Państwa (Prezydenta Rzeczypospolitej) do nominacji aż do tego a tego stopnia służbowego, gdy tymczasem sędziów wymiaru sprawiedliwości mianuje w myśl art. 76. Konstytucji Prezydent Rzeczypospolitej. Przepisy pruskie stanowiły, że członków wydziału obwodowego z nominacji mianuje król i nie znaly w tym względzie wyjątku.

Trudno tedy przypuścić, ażeby w nawskroś demokratycznym państwie polskim prezydenci wojewódzkich sądów administracyjnych i ich zastępcy nie byli i nadal mianowani przez Naczelnika Państwa (Prezydenta Rzeczypospolitej).

Niezawodnie uchwali Sejm w przyszłości, że i resztę sędziów zawodowych tych sądów będzie również mianował Prezydent Rzeczypospolitej, tak jak wedle art. 76. Konstytucji sędziów wymiaru sprawiedliwości.

4. Art. 21. ustawy stanowi, że „urzędnik obowiązany jest przestrzegać ściśle ustaw i przepisów ....“

Sędziowie wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej podlegają, jak już wyżej przedstawiono, tylko ustawom i ustawowo wydanym przepisom. Określenie zaś tak ogólne, jak „i przepisów“ zawarte w art. 21. ustawy, sędziów tych, względnie sądów, obowiązywać na żaden sposób nie może. Obowiązują ich tylko ustawy i ważne wydane na ich podstawie, a z nimi zgodne przepisy.

Inaczej bowiem sąd przestaje być sądem.

5. Art. 22. ustawy postanawia, że urzędnik obowiązany jest wypełniać każde zlecenie swoich przełożonych, o ile ono wyraźnie nie sprzeciwia się obowiązującym przepisom ustawowym.

Cały ten artykuł nie da się pogodzić z niezawisłością sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej i musi być wyraźnie postanowione, że co do nich niema zastosowania.

6. Tak samo art. 23. ustawy sprzeciwia się zasadzie przyjętej już przez ustawę pruską z 23. 7. 1883 r. o ogólnej administracji kraju (§ 31 ustęp 1., czasowo tylko w r. 1918 r. podczas wojny zawieszony) i nominacji sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych na ten właśnie urząd i tylko do jego pełnienia (wynika z ustawodawczego rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z 21. 2. 1920 r. (Dz. Urz. Nr. 10 poz. 81). Również nie mogą być wbrew ich woli przeniesieni na stanowisko służbowe zwykłego urzędnika administracyjnego.

7. Art. 66. ustawy może mieć do sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych o tyle tylko zastosowanie, o ile nie ogranicza ich niezawisłości.

8. A d a r t. 67—88 ustawy. Sędziowie zawodowi wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej podlegali dotąd przepisom ustawy dyscyplinarnej dla sędziów (patrz § 32 ustawy pruskiej z 30. 7. 1883 r. Zb. Ust. str. 195).

Sądem dyscyplinarnym był dla członków wydziału obwodowego za rządów pruskich senat dyscyplinarny najwyższego sądu administracyjnego w Berlinie, a dla sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych był nim dotąd senat administracyjny sądu apelacyjnego w Poznaniu (ustawa pruska z 8. 5. 1889 r. (Zb. Ust. str. 107) i art. 17. ustęp 2 ustawy z 1. 8. 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 64 poz. 385) i rozporządzenia Ministra b. dzielnicy pruskiej z 6. 4. 1920 r. (Dz. Urz. Nr. 18 poz. 174). Istotnym wymogiem niezawisłości sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych jest, ażeby podlegali ustawie dyscyplinarnej dla sędziów, a nie dla urzędników. Wątpić też wypada, czy w zamiarze ustawodawcy polskiego leżało, aby sądy administracyjne pod względem niezawisłości sędziów postawić nie-równie gorzej, aniżeli to uczynił ustawodawca pruski. Raczej

należy przyjąć, że stało się to tylko przez niedopatrzzenie i niezupełną znajomość dzielnicowych przepisów i urzędzeń.

Dla tego jest rzeczą niezbędną postanowić, że przepisy rozdziału V. tytułu drugiego ustawy z 17. lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej nie stosują się do sędziów zawodowych wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej.

9. Ad art. 115. ustęp 1 ustawy odnoszą się uwagi jak pod 1.

A d 1—9. Z uwag powyższych jasno wynika, że ustawodawca nasz wydając przepisy o państwowej służbie cywilnej nie wziął całkiem pod uwagę sędziów wojewódzkich sądów administracyjnych w b. dzielnicy pruskiej i że przez podciągnięcia ich tem samem, skoro jeszcze dotąd, mimo, iż pełnią urząd sędziowski i sędziami są mianowani, należą do kategorii urzędników państwowych, pod przepisy ustawy o państwowej służbie cywilnej, wynikną przy zastosowaniu tych przepisów poważne trudności, a nadto, co jest daleko jeszcze gorsze, że niezawisłość tych sędziów, a tem samem i sądów staje się iluzoryczną. Ponieważ przypuszczać należy, że nie jest dążeniem ustawodawcy wytwarzać przez zbyt pospieszne ustawy jeszcze większą niepewność prawną, ani też, że było jego zamiarem pozbawić niezależności i samodzielności te jedyne dziś w Rzeczypospolitej Polskiej placówki wojewódzkich sądów administracyjnych, jakimi są wojewódzkie sądy administracyjne w Poznaniu i w Toruniu i jakie prawdopodobnie w myśl zapowiedzi w art. 73. Konstytucji w całej Rzeczypospolitej Polskiej zaprowadzone zostaną, przeto jest rzeczą konieczną, ażeby został Sejmowi przez Rząd jaknajrychlej przedłożony projekt odpowiedniej ustawy naprawiającej choć w części dodatkowo przeczenie, jakie nastąpiło, a Sejm go w zrozumieniu, że sędziowie administracyjni w wolnej Polsce muszą mieć, jeśli już nie lepsze, to przynajmniej takie stanowisko, jakie im przyznał Sejm pruski, jako ustawę jak najspieszniej uchwalił.

A d 2. Uwagi, dotyczące ustawy o państwowej służbie cywilnej, a poruszone ad 1 punkt 8, odnoszą się także do ustawy o organizacji władz dyscyplinarnych.

*Kazimierz Chmielowski.*



### 3. Użycie siły zbrojnej a art. 123 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 roku.

Art. 123. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej brzmi: „Siła zbrojna może być użyta tylko na żądanie władzy cywilnej przy ścisłym zachowaniu ustaw do uśmierzenia rozruchów lub do przymusowego wykonania przepisów prawnych. Wyjątki od tej zasady dopuszczalne są tylko na mocy ustaw o stanie wyjątkowym i wojennym.“

Artykuł ten nie ma określać zadań i sposobu użycia siły zbrojnej wogóle. Wiemy bowiem, że siła zbrojna w pierwszej linii powołana jest do tego, by bronić w razie potrzeby kraju przed wrogiem zewnętrznym, a celem powołania w czasie pokoju pod broń jest wyszkolenie wojskowe. Art. 123. Konstytucji zaś traktuje pewien sposób użycia siły zbrojnej w celu niewojskowym, mianowicie użycie do uśmierzenia rozruchów i do przymusowego wykonania przepisów prawnych, a więc użycie wobec burzycieli porządku publicznego. Władza w tych razach za pomocą swych organów występuje wobec publiczności z nakazami lub zakazami i w razie oporu stara się swą ujawnioną wolę przeprowadzić za pomocą przymusu. Zwykłymi organami takimi władzy są bądź to organy policyjne, bądź osobni funkcjonariusze, którym może być do pomocy dodana policja państwowa. Możliwość popełniania nadużyć w tych wypadkach jest wielka, a obawa przed nadużyciami tem większa, gdy do spraw tych mięsza się siła zbrojna. Dla tego użycie jej do celów wymienionych w art. 123. Konstytucji uzależnia od warunków, by jaknajdalej zagwarantować prawa obywateli.

Warunkiem takim jest zażądanie pomocy siły zbrojnej przez władzę cywilną. Bez tego żądania działanie siły zbrojnej jest niedozwolone, i dla tego samodzielne wystąpienie siły zbrojnej w tych wypadkach z własnej inicjatywy sprzeciwia się Konstytucji.

Pośrednio mojem zdaniem z słów „tylko na żądanie władzy cywilnej“ wynika, że w czasach, gdy panuje stan konstytucyjny, tylko władza cywilna jest właściwą do wydawania rozkazów, by uśmierzyć rozruchy lub wykonać przymusowo przepisy prawne. Władza wojskowa może prawa takie mieć tylko, gdy panuje stan wyjątkowy lub wojenny w myśl zdania 2. art. 123. Konstytucji.

Dalszym warunkiem użycia siły zbrojnej do celów wyżej wymienionych jest ścisłe zachowanie ustaw. Ustawy winny więc bliżej określać użycie siły zbrojnej do celów art. 123. Konstytucji przewidzianych, i tylko w ramach tych norm siła zbrojna może być użyta.

Ustawy takie po wejściu w życie Konstytucji nie zostały wydane, obowiązuje za to w tym względzie rozporządzenie Rady

Ministrów o sposobie użycie wojska dla zabezpieczenia porządku publicznego z dnia 18 kwietnia 1919 roku (Dz. Praw Nr. 35 poz. 276), wprowadzone także na obszar b. dzielnicy pruskiej rozporządzeniem Ministra tejeż dzielnicy z dnia 28 marca 1920 roku (Dz. Urz. Min. b. dzielnicy pruskiej Nr. 20 poz. 190) Art. 1. tego rozporządzenia brzmi: „Wojsko do pomocy władzom cywilnym może być wezwane tylko w ostateczności, gdy siły i środki władzy cywilnej okażą się niewystarczającymi i tylko w wypadkach następujących:

- 1) dla celów zapobiegawczych i ratowniczych podczas klęsk żywiołowych;
- 2) dla uprzedzenia lub stłumienia zbiorowych aktów gwałtu publicznego, zbrojnych wystąpień przeciw Państwu, bezpieczeństwu życia i całości mienia obywateli;
- 3) we wszystkich innych wypadkach, przewidzianych w poszczególnych ustawach administracyjnych lub sądowych.“

Rozporządzenie Rady Ministrów uzależnia więc wezwanie „do pomocy władzom cywilnym“ od dalszego wymogu, mianowicie zezwala na wezwanie wojska tylko w ostateczności, gdy inne siły i środki władzy cywilnej okażą się niewystarczającymi.

Pomoc wojska w celach zapobiegawczych i ratowniczych podczas klęsk żywiołowych w myśl punktu 1 art. 1 rozporządzenia Rady Ministrów wychodzi ponad wypadki przewidziane w art. 123. Konstytucji. Rozporządzenie Rady Ministrów daje więc siłę zbrojnej wyraźnie dalsze pole działania. Dotąd w b. dzielnicy pruskiej kwestję tę częściowo, mianowicie o ile chodziło o klęskę pożarową, regulował Najwyższy Rozkaz Gabinetowy z dnia 29. sierpnia 1818 r. dotyczący udziału wojska przy policji ogniowej, oraz ogólne zarządzenie Ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, robót publicznych oraz rolnictwa, domen i lasów z dnia 28. lutego 1899 r. dotyczące przepisów o wojskowych odkomenderowaniach pomocniczych w razie klęsk (Notstand) — Min. Bl. f. i. Verw. str. 35.

Stłumienie zbiorowych aktów gwałtu publicznego, zbrojnych wystąpień przeciw Państwu, bezpieczeństwu życia i całości mienia obywateli w myśl punktu 2 art. 1 rozporządzenia Rady Ministrów podporządkowuje pod „uśmierzenie rozruchów“ w myśl art. 123. Konstytucji. W tym względzie obowiązywało na obszarze b. dzielnicy pruskiej rozporządzenie z dnia 17 sierpnia 1835 r. celem utrzymania porządku publicznego i szacunku należącego się prawu.

Następujące ustawy administracyjne lub sądowe przewidują w b. dzielnicy pruskiej po myśli punktu 3. wymienionego artykułu wezwanie wzgl. użycie pomocy wojskowej:

- 1) § 48 Nr. 3 rozporządzenia o ulepszeniu urzędzeniu władz prowincjonalnych z dnia 26. grudnia 1808 r. wraz z instrukcją dla rejencji z dnia 31. grudnia 1821

r. — celem przeprowadzenia egzekucji administracyjnych i wykonania naglących zarządzeń policyjnych;

- 2) § 150 l. 24 ogólnej ordynacji sądowej dla państw pruskich — celem wymuszenia zarządzeń sądowych;
- 3) § 758 ustęp 3 ustawy o postępowaniu cywilnym z dnia 30. stycznia 1877 r. — do pomocy komornikom;
- 4) § 6 pruskiego rozporządzenia o zapobieganiu nadużyciu prawa zgromadzania i zrzeszania się zagrażającemu prawnej wolności i porządkowi z dnia 11. marca 1850 r. — celem przymusowego opróżnienia miejsca zebrania. W tym razie już na mocy przepisów powołanych pod 1) może być użyta siła zbrojna.

Wszystkie te cztery wypadki charakteryzują się jako wypadki użycia siły zbrojnej do przymusowego wykonania przepisów prawnych w myśl art. 123. Konstytucji.

Poza tem rozporządzenie Rady Ministrów zawiera przepisy co do sposobu wezwania i użycia wojska, do których w myśl art. 123. zdanie 1 Konstytucji należy się w danym razie zastosować.

Powyżej wyluszczone sens art. 123. zdania 1 Konstytucji da się opisać następującym zdaniem: Jeżeli chodzi o użycie siły zbrojnej do uśmierzenia rozruchów lub do przymusowego wykonania przepisów prawnych, to użycie siły zbrojnej do tych celów może nastąpić tylko na żądanie władzy cywilnej, przyczem muszą być zachowane ustawy w tej kwestji wydane. Sądzę, że sens ten lepiej by się uwydatnił, gdyby przestawić słowa w ten sposób, by zdanie 1 art. 123 Konstytucji brzmiało: Siła zbrojna może być użyta do uśmierzenia rozruchów lub do przymusowego wykonania przepisów prawnych tylko na żądanie władzy cywilnej przy ścisłym zachowaniu ustaw.

Zdanie 2 art. 123. Konstytucji zezwala na „wyjątki od tej zasady“ tylko na mocy ustaw o stanie wyjątkowym i wojennym. Tylko te ustawy więc mogą zawierać przepisy, zezwalające na wystąpienie siły zbrojnej w razie rozruchów lub niezastosowania się do przepisów prawnych celem uśmierzenia tych rozruchów lub celem przymusowego wykonania przepisów prawnych bez względu na żądanie władzy cywilnej, a więc samodzielnie lub na żądanie czyli z rozkazu władzy wojskowej.

Poza celami wojskowemi oraz poza wypadkami wymienionymi w art. 123. konstytucji i w powołanem rozporządzeniu Rady Ministrów wchodzi w rachubę użycie siły zbrojnej jako pracownika, jako siły roboczej. O takim użyciu siły zbrojnej Konstytucja ani w art. 123., ani na innem miejscu nie wspomina, użycie więc siły zbrojnej w tym charakterze nie sprzeciwia się w każdym razie zasadniczo Konstytucji. Nie widzę też powodu, dla którego siła zbrojna nie miałaby być użyta do prac, które

nie sprzeciwiają się jej wojskowemu powołaniu. Już przed ostatnią wojną światową byliśmy świadkami, jak oddziały wojskowe były latem wysyłane na wieś, by pomagać przy żniwach. Zwłaszcza zaś siły technicznych oddziałów wojskowych nieraz bez najmniejszego uszczerbku dla zadań swych mogą być użyte poza pracami czysto wojskowymi.

Oczywiście zajęcie takie siły zbrojnej nie może stanąć na przeszkodzie wyszkoleniu jej wojskowemu, które pozostaje głównym jej zadaniem. Dlatego uważałbym częste używanie wojska do prac, nie mających z służbą wojskową nic wspólnego, za niedozwolone, ponieważ sprzeciwiałoby się celom instytucji siły zbrojnej jako takiej. Takie częste używanie siły zbrojnej mogłoby wpłynąć ujemnie na karność tak potrzebną w razie wojny i dowodziłoby, że czas przewidziany na wyszkolenie wojskowe jest albo nie należycie zużyty albo zbyt długi, skoro go się zużywa na cele nie mające z wyszkoleniem bezpośrednio nic do czynienia. W zasadzie jednak siła zbrojna może jako robotnik być użyta czy to we fabrykach czy w gospodarstwach wiejskich, zwłaszcza, jeżeli użycie jej w ten sposób może zapobiec katastrofom lub klęskom albo wogóle leży w interesie publicznym.

*Leon Opielński.*

#### **4. Uzupełnienie rozprawy „Przyczynki do reformy administracji w Polsce.“**

Do rozprawy „Przyczynki do reformy administracji w Polsce“ („Przegląd Administracyjny“ R. II. zeszyt 6, str. 143 i nast.) wkrały się następujące błędy drukarskie, czyniąc tekst miejscami niezrozumiałym:

Odnośnik 1) należy na str. 177 wiersz 5 od dołu po słowach: „w b. dzielnicy pruskiej.“

Odnośnik 2) w miejsce odnośnika 1) (str. 178 wiersz 5 od góry).

Ustęp „II. Wydane po 23. czerwca 1921 r., a zawierające upoważnienia szersze“ należy wstawić na str. 182 przed punktem 5).

Na str. 181 wiersz 7 od dołu należy po słowie: „Państwa“ wstawić „4.“)

Na str. 182 w ustępie a) wiersz 6 należy wstawić: „rozporządzenie to powołuje się na rozporządzenie Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej z dnia 7. stycznia 1919 r. (jest to jedynie

rozporządzenie Głównego Urzędu Żywnościowego) w połączeniu z art. 2. ustawy z dnia 1. sierpnia 1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 64 poz. 385). oraz na art. 1. dekretu Ministra b. dzielnicy pruskiej z dnia 13. stycznia 1919 r. (Tyg. Urz. Nr. 62 str. 334); — powołane artykuły nie zawierają żadnych przepisów, wobec czego należy zniezione rozporządzenie uznać za wydane z mocą ustawy, z czego wynika, że Rada Ministrów nie mogła go znieść. Zresztą gdyby nawet poprzedni przypadek nie zaszedł, to nie podpada omawiane rozporządzenie pod przepis ustawy z dnia 10. maja 1921 r., ponieważ materialnie nie zawiera zupełnie przepisów podatkowych, lecz reguluje produkcję, co jest aktem administracyjnym, a nie fiskalnym.“

Na tejże stronie 182. opuszczono ustęp c), który brzmi: „oraz c) rozporządzenie z dnia 22. grudnia 1921 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 2 ex 1922 poz. 9), ponieważ upoważnienie Rady Ministrów było czasowo ograniczone do dnia 31. grudnia 1921 r., a dla obywateli miarodajnym jest dzień ogłoszenia, a nie dzień uchwalenia; rozporządzenie uchwalone wprawdzie przed dniem 31. grudnia 1921 r., zostało jednak po tym dniu ogłoszone, a więc rozpoczęło obowiązywać, kiedy zabrakło podstawy.“

Na tejże stronie 182 opuszczono grupę III. Należy wstawić po ustępie (Uwaga) następujący ustęp:

„III. Wreszcie osobną grupę z bardzo szerokimi upoważnieniami, nie dającymi się wydedukować z ustawy czerwcowej, stanowi:

b) Ustawa z dnia 31. lipca 1921 r. w przedmiocie udzielenia Radzie Ministrów pełnomocnictwa do wprowadzenia zmian do statutów (ustaw) instytucji kredytowych, zatwierdzonych w drodze ustawodawczej przez b. władze zaborcze (Dz. Ust. R. P. Nr. 75 poz. 512).

*Dr. Baumgarten.*

## II. PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA.

1. **Dr. Antoni Peretiatkowicz**, Prof. Uniwersytetu Poznańskiego: **Zarys Encyklopedji prawa jako wstęp do nauk prawnych.** Poznań, 1922. str. 80.

Pod „Encyklopedją prawa“ rozumiemy zazwyczaj dzieła dające pogląd na całość kształtu prawa z uwzględnieniem przede wszystkim tych idei i zasad, które bądź to wspólne są poszczególnym działom prawa, bądź też wspólne poszczególnym pozytywnym systemom prawnym. Encyklopedja prawa zawierać

więc powinna całość wiedzy prawniczej w skrócie. Skróć taki może być większym lub mniejszym. W pierwszym wypadku mamy typ encyklopedji przeznaczony dla nowych adeptów nauki prawa; winien on dać perspektywistyczny pogląd na całość wiedzy, zanim uczeń włączy się w poszczególne działy, by w późniejszych specjalnych studjach nie zatracił poczucia łączności z całością kształtem. Klasycznym przykładem tego typu jest *Adolfa Merkla: Juristische Encyclopädie*, kontynuowana i uzupełniana od 2. wydania (1900) przez syna jego *Rudolfa*. Drugi typ — to dzieła obszerne, o charakterze ściśle naukowym, przeznaczone dla prawnika skończonego celem orientacji w najważniejszych zagadnieniach wszystkich dziedzin nauki prawa. Świetnym przedstawicielem tego typu to *Holtzendorffa: Encyclopädie der Rechtswissenschaft*, kontynuowana i uzupełniana najnowszymi wynikami wiedzy od 6. wydania przez profesora *Józefa Kohlera* (ostatnie wydanie z roku 1915 w 5 tomach). Stosownie do tego pojęcia encyklopedję obydwóch typów dzieła się na 2 części: ogólną, zawierającą ogólną teorię prawa i naukę o podstawowych pojęciach prawnych, — i specjalną, zawierającą pogląd na zasady poszczególnych działów nauki prawa.

„Encyklopedją“ w tego słowa znaczeniu książeczka prof. Peretiatkowicza nie jest i już ze względu na swe rozmiary — stron 80 in 8<sup>o</sup> — być nią nie mogła. Autor daje bowiem w niej w bardzo streszczonym zarysie tylko pogląd na ogólną teorię i ogólne zasady prawa. Słuszniejszym dla tego jest jej drugi tytuł: „Wstęp do nauk prawnych.“ Znajdziemy więc w niej, obok krótkiego rzutu oka na zadania i historyczny rozwój filozofji prawa z uwzględnieniem specjalnem znaczenia prawa naturalnego, rozdziały: o pojęciu prawa, o rozgraniczeniu prawa od pojęć moralności i zwyczaju, o źródłach prawa, o rozmaitych podziałach prawa, o stosunku prawnym i o zadaniu nauk prawnych.

Nie należy dziełka prof. Peretiatkowicza jednak mylić z popularnymi wykładami o prawie. Ktoby takiej szukał strawy, tego skierować należy do dzieł *Dr. A. Mogilnickiego*<sup>1)</sup> i *Gumińskiego*.<sup>2)</sup> Wykład prof. Peretiatkowicza popularnym nie jest, choć odznacza się zwykłą u tego autora jasnością i prostotą stylu. Nie zwraca się on bowiem do szerokich mas, lecz do tych kół, które nie posiadając wprawdzie jeszcze wykształcenia prawniczego, rozporządzają jednak ogólnem wyższem wykształceniem (gimnazjalnem) i zamierzają poświęcić się gruntownym studjom prawa. Wynika to zresztą już i z tego, że jak czytamy w przedmowie, „encyklopedja“ zawdzięcza swe powstanie

<sup>1)</sup> Dr. A. Mogilnicki: *Zasady ogólne prawa*. 2. wyd. Warszawa 1920.

<sup>2)</sup> Jan Gumiński: *Kurs prawa*. Wydanie drugie. Warszawa 1919.

wykładom uniwersyteckim autora. Stosownie do tego pedagogicznego celu autor nie sili się na oryginalne własne teorie, lecz przedstawia obiektywnie dzisiejszy stan nauki. Nawet tam, gdzie omawia on sporne teorie, wypowiada swe własne zdanie bardzo ostrożnie, informując więcej o argumentach pro i contra. Tutaj pozwolił sobie zwrócić uwagę na jedną tylko rzecz: Autor bardzo często dla uwypuklenia swych definicji przeciwstawia im definicje prof. Jarrego (Ogólna teoria prawa), przedstawiciela teorii psychologicznej. Wobec tego należało teorię tę podać przedtem w wykładzie samym krytycznemu rozbirowi, by czytelnik w całości obzajęcił się z tym kierunkiem.

Kończąc, zalecając dziełko prof. Peretiatkowicza każdemu, kto powołany będąc do stosowania prawa, a nie mając wykształcenia prawniczego, w rzetelnym studjum chciałby zaznajomić się z nauką prawa. Pewną ujemną stroną jest w niektórych rozdziałach zbyt wielka zwięzłość wykładu. Miejmy jednak nadzieję, że w następnych wydaniach profesor Peretiatkowicz wróci do swego pierwotnego zamiaru i napisze „obszerniejszą encyklopedję prawa, omawiającą w sposób dokładniejszy wszystkie odnośne zagadnienia podstawowe“ (str. 3). To co na razie dał, wypełniło już w każdym razie boleśnie odczuwaną lukę w naszej prawniczej literaturze pedagogicznej.

Ktoby zaś po przeczytaniu książeczki prof. Peretiatkowicza szczegółowiej chciał się zaznajomić z przedmiotem, temu polecamy z dzieł niemieckich obok cytowanego już Merkla książkę Józefa Kohlera: Einführung in die Rechtswissenschaft (5. wydanie 1919 r.), — a z polskich: prof. Jarra: Ogólna teoria prawa (2. wydanie 1922). To ostatnie dzieło wymaga jednak już znaczniejszego przygotowania i pewnego krytycyzmu. C.

**2. Ruch Prawniczy i Ekonomiczny.** Naczelny Redaktor: Prof. Dr. Peretiatkowicz. Poznań 1922. Rocznik II. zeszyt 2. Skład główny: Księgarnia Św. Wojciecha, str. 223—448. Prenumerata roczna z przesyłką pocztową 3100 mk. Cena pojedynczego zeszytu 1500 mk.

Treść zeszytu: I. Referaty i tezy na IV. zjazd prawników i ekonomistów polskich: Prof. Ad. Suligowski: W sprawie reformy administracji państwowej. Prof. Dr. Kumaniecki: Centralizm i decentralizacja. Prof. A. Peretiatkowicz: Rada stanu w Polsce. Włodzimierz Waker: Zasady organizacji samorządowej. Dr. A. Wereszczyński: Centralizm a Samorząd Wojewódzki. Dr. E. St. Rappaport: Prawo karne międzydzielnicowe. Dr. A. Mogilnicki: Kompetencja sądów przysięgłych. Dr. A. Glaser: Kompetencja sądów przysięgłych. Dr. Ad. Pohrille: Ograniczenie obrotu nieruchomości. II. Przegląd piśmiennictwa. A. dział prawniczy. B. Dział ekonomiczny. III. Przegląd prawodawstwa: Prawo konstytucyjnego.

tycyjne przez prof. A. Peretiatkowicza. Prawo administracyjne przez prof. dr. A. Kasznicę (Organizacja władz, Samorząd, Urzędnicy, Policja Państwowa, Porządek i bezpieczeństwo. Stosunki osobiste, Szkolnictwo, Zdrowie publiczne) i prof. Dr. Wasiutyńskiego (Odbudowa kraju, Reforma rolna, Rolnictwo, Przemysł i Handel, Komunikacja, Budownictwo, Praca i opieka społeczna). Prawo skarbowe przez prof. dr. E. Taylora. Kronika sejmowa. IV. Przegląd orzecznictwa. V. Kronika ekonomiczna: Dr. Borowiak: Rolnictwo i pokrewne gałęzie wytwórczości rolnej. Dr. St. Czarnowski: Przemysł i górnictwo. J. Szyc: Handel. Dr. Z. Karpiński: Stosunki walutowe, bankowe, kredytowe. R. Kusztelan: Spółdzielczość. VI. Miscellanea.

W zeszycie niniejszym wybijają się na pierwszy plan sprawy związane ze zbliżającym się VII. Zjazdem prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu, mającym się odbyć od 3.—5. czerwca b. r. Zjazd poświęcony jest w pierwszej linii zagadnieniom „etatyizmu“ pod względem prawnopolitycznym, administracyjnym, karnym, cywilnym i ekonomicznym, przyczem ekonomiczną stronę problemu dzieli się na dwa tematy, a to: „państwo jako przedsiębiorca“ i „reglamentacja prawna i administracyjna stosunków gospodarczych.“ Są to kwestje pierwszorzędne znaczenia dla naszego rozwoju państwowego. To też uchwały zjazdu z pewnością doniosłe będą miały znaczenie i jako głos fachowców zaważyć winny przy przyszłych pracach ustawodawczych w tej dziedzinie. Celem możliwie dokładnego rozpatrzenia i zastanowienia się przed decyzją postanowił komitet zjazdu już przedtem zasadnicze tezy głównych referentów podać do publicznej wiadomości. Tezy te przynosi obecnie 2. zeszyt „Ruchu“ na naczelnem miejscu. Oprócz tych głównych referentów zgłoszono na powyższe tematy jeszcze następujące referaty: A. Bardzki: Dochodzenie szkód i strat wynikających z reformy rolnej. Dr. Biegeleisen: Etatyzm w reformie rolnej. Prof. Benis: Państwowe górnictwo węglowe w Polsce. Prof. Buzek: Samorząd wojewódzki. Prof. Caro: Etatyzm. E. Sutlinger: Prawo budżetowe formalne. I. Glass: Ograniczenie obrotu nieruchomościami. Prof. Głąbiński: Etatyzm. Dr. Hilarowicz: Decentralizacja. Prof. Jaworski: Etatyzm. Prof. Kutrzeba: Centralizm w rozwoju historycznym Polski. Prof. Longchamps de Brier: Etatyzm w prawie spadkowym. Dr. Maliniak: Centralizm w rozwoju historycznym. Dr. Stelmachowski: Ograniczenia obrotu nieruchomościami. Prof. Strassburger: Podatki polskie. Prof. Wasiutyński: Samorząd gminny. Prof. Wańciszakowski: Przejawy etatyizmu w reformie rolnej. Dr. Winiarski: Wpływ urządzeń administracyjnych francuskich na polskie. Dr. Żółtowski:



Etatyzm. Prof. Zawadzki: Przedsiębiorstwa państwowe jako forma organizacji produkcji.<sup>1)</sup>

Myliłby się, ktoby przypuszczał, że orzeczenia Izb cywilnych i karnych Najwyższego Sądu znaczenie mają tylko dla cywilisty lub kryminalisty. Nieraz bowiem wyroki sądów karnych, a nawet i cywilnych zajmować się muszą interpretacją ustaw administracyjnych, tworząc w ten sposób materiał także i dla rozwoju prawa administracyjnego. Pod tym względem bogaty plon zawiera przegląd orzecznictwa w omawianym zeszycie „Ruchu.“ Abstrahując od licznych orzeczeń w sprawach lichwy i ustaw gospodarczych, wymienię kilka tylko ważniejszych orzeczeń z innych dziedzin prawa administracyjnego. I tak na str. 378/380 znajdujemy ciekawe orzeczenie kompletu II. Izby (dla Kongresówki) Sądu Najwyższego z dnia 11. 3. 1921 r., ustalające, że gospodarstwa rolne, jako dostarczające krajowi najważniejszych środków pożywienia, podpadają po myśli art. 367 i 368 R. K. K. pod kategorię przedsiębiorstw, w których zaprzestanie pracy może się odbić niepomyślnie na interesie ludności miejscowej, bo grozi ogłodzeniem kraju, i że dla tego podżeganie robotników rolnych do zaprzestania pracy w celu zmuszenia pracodawców do zmiany warunków najmu nosi znamiona czynu karygodnego z wymienionych artykułów. Innym wyrokiem z dn. 23. 11. 1921 (Kr. 531/11) orzekł Sąd Najwyższy, że czynności posterunkowych policji państwowej, dotyczące bezpośredniej ochrony interesów publicznych, należą do czynności rządowych w rozumieniu ust. 2 § 101 austr. U. K. bez względu na to, czy rozstrzygają oni sprawy urzędowe, czy funkcje ich są ważniejsze, czy też wreszcie spełniają je samoistnie, czy też pod kierunkiem innego funkcjonariusza („Ruch“ str. 387). Dla gmin w b. dzielnicy pruskiej ważnym jest wreszcie orzeczenie cywilne Sądu Najwyższego z dnia 25. 6. 1921 (C. 10/20 Izba Wielkopolska), podług którego ustawa pruska z 11. marca 1850 r. o odpowiedzialności gmin za szkody rozruchami wywołane nie stosuje się do działań, które należy bezpośrednio uważać za czyny państwowo-twórcze lub które z czynami takimi organicznie są związane. Za takie wypadki „państwowo-twórcze“ uważa Sąd Najwyższy mianowicie zajścia poznańskie z dnia 27. i 28. grudnia 1918 r., ponieważ „były podjęte w zamiarze usunięcia władzy niemieckiej jako takiej

<sup>1)</sup> Dalsze szczegóły patrz Rocznik I. zes. 9. str. 303.

i były prowadzone w celu odzyskania utraconej niepodległości. Państwo nowopowstałe i organy jego mogą czyny państwotwórcze, prowadzące do utworzenia tegoż nowego państwa oceniać tylko z punktu widzenia nowopowstałego państwa własnego, nigdy zaś ze stanowiska dawnego państwa obcego. Dla tego też wszelkie takie czyny państwotwórcze leżą po za ramami ustawodawstwa dawnego państwa i nie mogą ustawom tym podlegać.“ („Ruch“ str. 409—414) Zasady te Sądu Najwyższego należałoby mojem zdaniem rozciągnąć nie tylko na wszystkie wypadki związane z t. zw. powstaniem wielkopolskiem, ale także i na powstania w polskiej części Górnego Śląska.

C.

### III. PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA.

#### Niemiecki rządowy projekt ustawy o Trybunale Administracyjnym Rzeszy.

(Dokończenie).<sup>7)</sup>

IV. Największą nowością w porównaniu z pruskim systemem sądownictwa administracyjnego jest zaprowadzenie nowej instytucji przy Trybunale w osobie „Wyższego Prokuratora Rzeszy“ (Oberreichsanwalt) z odpowiednią ilością „Prokuratorów Rzeszy“ (Reichsanwälte) jako pomocników, mianowanych przez Prezydenta Rzeszy na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych i podlegających nadzorowi tegoż Ministra.<sup>8)</sup> Zadaniem „Prokuratora Rzeszy“ jest bronienie interesów Rzeszy i kraj. Oprócz tego uprawnione są centralne władze Rzeszy i kraje do wysyłania dla poszczególnych spraw spornych na ustną rozprawę specjalnych delegatów (por. §§ 14 i 15). Ustanowienie tych nowych organów stoi w ścisłym związku z poglądem na istotę sporu administracyjnego. W systemie pruskim postępowanie sporno-administracyjne zbudowane było na wzór skargi cywilnej, jako sporu między dwoma stronami na mniej więcej równych pra-

<sup>7)</sup> Początek patrz zeszyt 6. „Przeglądu“ str. 185—190.

<sup>8)</sup> W Polsce wskutek nieszczęśliwego zbiegu przypadkowych okoliczności sądownictwo administracyjne podlega obecnie Ministrowi Sprawiedliwości, który też na podstawie tej właściwości wniósł projekt ustawy o Trybunale Admin. Projekt ten nie rozstrzyga nigdzie kompetencji tej na przyszłość. Powierza bowiem wykonanie ustawy Prezesowi (!) Rady Ministrów (art. 43). Rada Ministrów przedstawia też Prezesów i Sędziów Trybunału Prezydentowi Rzeczypospolitej do mianowania (art. 6.) To unikanie wyraźnej decyzji, do jakiego resortu należą sprawy sądownictwa administracyjnego jest niezrozumiałem i tłumaczy się chyba tylko oporem Ministerstwa Sprawiedliwości przeciwko oddaniu sądownictwa administracyjnego temu resortowi, do którego ono należeć powinno, t. j. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

wach. Władza administracyjna, o której orzeczenie spór się toczył, była stroną, — tak jak i obywatel, który praw swych bronił, — bądź to w roli pozwanego, bądź to powoda.<sup>9)</sup> Ustawodawca pruski chciał w ten sposób zagwarantować jak najpełniejszą obronę praw obywatela, ściągając władzę administracyjną z jej suwerennego piedestału do poziomu zwykłej strony.

Z zasadą tą zrywa omawiany projekt. W uzasadnieniu czytamy (str. 24): „Projekt odrzuca jak najkategoryczniej pogląd prawny niektórych krajowych systemów sądownictwa administracyjnego, jakoby poszczególny obywatel zaskarżał poszczególnego, prawa suwerenne państwa sprawującego urzędnika, przez którego zarządzenie czuje się w sprawach swych osobistych poszkodowanym. Dla sądownictwa administracyjnego Rzeszy urzędnik nie ma być na zewnątrz dzierżycielem części władzy państwowej i czynnikiem odpowiedzialnym za jej sprawowanie, lecz tylko upelnomocnionym wykonawcą woli państwa. Osoba dotknięta zarządzeniem władzy odwołuje się do rozstrzygnięcia sędziego administracyjnego celem stwierdzenia, czy dane zarządzenie jest prawdziwym wyrazem woli państwa, t. j. czy odpowiada ustawie, oraz czy nie narusza któregośkolwiek prawa, przyznanego obywatelowi przez państwo i ograniczającego przez to ogólną władzę państwa. Postępowanie prawno-administracyjne służyć winno do odgraniczenia praw osobistych od państwowych, a nie być sporem między obywatelem a państwem lub jego urzędnikiem o to, czy ten ostatni nie przekroczył swych kompetencji. W postępowaniu prawno-administracyjnym nie ma miejsca dla państwa jako strony, — wyjąwszy wypadki jego udziału w sporze jako fiskus. Nie może ono być więc w poszczególnym sporze stroną procesową i nie potrzebuje zastępstwa. Uważają centralne władze państwowe ze względów zasadniczych lub ogólnej natury za pożądane, by zaznaczyć wobec sądu swe

<sup>9)</sup> Tę samą zasadę wyznaje także i projekt polski, nazywając wytoczenie sporu administracyjnego „skargą“ (art. 9. i 10.) i mówiąc wyraźnie o władzy administracyjnej, której decyzja została zaczeponą, jako o „pozwanej“ (art. 17.), wzgl. „stronie“ (art. 19., 22., 23. i inne). — Projekt prywatny pana P. ustawy o sądownictwie administracyjnym, który miałem okazją czytać, znał także „Prokuratora Najw. T. A.“, nie naruszając jednak systemu dwustronnego procesu. Według art. 20. tego projektu „Prokurator Najw. T. A. jest organem tegoż Trybunału, powołanym do czuwania nad legalnością ogólnych zarządzeń władz administracyjnych oraz jednostajnością i trafnością stosowania przepisów prawa administracyjnego przez władze i sądy administracyjne.“ W tym celu miał mieć prawo między innymi „zaskarżyć w obronie ustaw z powodu obrazy prawa ogólne rozporządzenia oraz niezaskarżalne już w toku instancji administracyjnych orzeczenia i zarządzenia władz administracyjnych, mających znaczenie zasadnicze“ oraz „zaskarżyć w obronie ustaw z powodu obrazy prawa prawomocne wyroki i uchwały sądów administracyjnych okręgów apelacyjnych.“ Tkwią w tych propozycjach bezwzględnie zdrowe i głębokie myśli. Szkoda, że ich projekt rządowy nie uwzględnił.

zapatrywanie, to dana im jest droga ku temu w § 15 (wysłanie specjalnego delegata). Dla tego nie stwarza się przy T. A. Rz. stałego zastępcy Rzeszy i kraji w tym celu, by w każdym poszczególnym sporze wobec zaczepiającego bronił punktu widzenia władzy, której zarządzenie zostało zaczepione. Natomiast wynikać może dla władz centralnych Rzeszy i kraji z różnych względów konieczność posiadania przy T. A. Rz. doradcy i referenta. Ma nim być osobny urzędnik, nazwany „Wyższym Prokuratorem Rzeszy“, nie będący Sędzią Trybunału. Zadaniem jego będzie z jednej strony informowanie Trybunału o polityce rządów, którą się przy odnośnych zarządzeniach kierowały, z drugiej strony informowanie Rządu Rzeszy o zasadach Trybunału i jego orzecznictwie celem usunięcia niedomagań w ustawodawstwie i administracji.

V. Odpowiednio do tych poglądów unormowane zostało postępowanie przed T. A. Rz.

1. Uwydatnia się to już przy zastosowaniu zasady, że T. A. Rz. winien być instancją rewizyjną (por. „Przegl. Adm.“ zeszyt 6 str. 188/9.) Zasada ta nie została bowiem konsekwentnie przeprowadzona. Według § 32 projektu odwołanie się do T. A. Rz. może być wprawdzie oparte tylko albo na tem, że przy ocenianiu faktów, stwierdzonych zaczepionem orzeczeniem, nie zastosowano lub źle zastosowano — w dziedzinie kompetencji T. A. Rz. — prawo Rzeszy lub krajowe przepisy wykonawcze do ustaw Rzeszy, albo że wskutek pewnych błędów w postępowaniu źle ustalono stan faktyczny. Wychodząc jednak z zapatrywania, że T. A. Rz. nie jest sądem, rozstrzygającym tylko spór stron, lecz instancją powołaną do czuwania nad praworządnością władz administracyjnych i szanowaniem przez nie praw poszczególnych obywateli, rozszerza § 49 projektu — w stosunku do cywilnych sądów rewizyjnych — prawa T. A. Rz., o ile chodzi o ocenę poszczególnego wypadku, nie krępując go przy ocenie faktów z jednej strony wywodami zainteresowanych i dając mu z drugiej strony możliwość kontrolowania za pomocą samodzielnego przeprowadzenia dochodzeń, czy zaczepione orzeczenie dobrze ustaliło stan faktyczny. Projekt motywuje ten kompromis między charakterem rewizyjnej a apelacyjnej instancji także i tem, że tak długo, dopóki postępowanie przed sądami krajowymi nie zostanie jednolicie uregulowane, T. A. Rz. musi — według swego uznania — mieć prawo uzupełniania lub poprawiania rzeczostanu ustalonego przez poprzednie instancje. Stosowanie do tego mieszanego charakteru odwołania, projekt nie nazywa je ani rewizją, ani apelacją, lecz zażaleniem prawnem (Rechtsbeschwerde).

Już z charakteru T. A. Rz. jako instancji rewizyjnej wynika jego prawo nie tylko przekazywania sprawy do ponownego rozpatrzenia przez poprzednią instancję, lecz wydawania także

ostatecznej decyzji w rzeczy samej przez zmianę zaczepionego orzeczenia.

Polski Najwyższy T. A. według projektu — stosownie do swego charakteru instancji kasacyjnej — władny jest tylko albo skargę odrzucić, albo „uchylić zaskarżone zarządzenie lub orzeczenie, poczem władza administracyjna zobowiązana jest niezwłocznie na podstawie zasad wyłuszczonej we wyroku wydać nowe zarządzenie lub orzeczenie“ (art. 28. i 5). W razie błędów w postępowaniu lub fałszywego ustalenia rzeczostanu polski Trybunał władny jest tylko „uchylić wyrokiem, nie zarządzając rozprawy głównej, zaskarżone zarządzenie lub orzeczenie z powodu wadliwego postępowania i odesłać sprawę napowrót do władzy administracyjnej, która ma wady usunąć i wydać nowe zarządzenie lub orzeczenie“ (art. 26).

2. Odwołanie się do T. A. Rz. skutecznia się przez wniesienie zażalenia do tego krajowego sądu administracyjnego, którego orzeczenie się zaczyna. i to w terminie miesiąca<sup>10)</sup> od doręczenia orzeczenia zaczepionego przy równoczesnem oznaczeniu powodów zażalenia, które naturalnie winno także zawierać dokładne oznaczenie zaczepionego orzeczenia i instancji, przeciwko której się zwraca. Dalszych formalności projekt nie wymaga. Nie żąda mianowicie przymusu adwokackiego, ani przy wnoszeniu zażalenia, ani podczas rozprawy (inaczej projekt polski art. 12. i 21.)

Administracyjny sąd krajowy, do którego zażalenie wpłynęło, przesyła odpis jego wszystkim zainteresowanym celem oświadczenia się w przeciągu miesiąca, poczem sprawę kieruje do T. A. Rz. Tutaj wyznacza prezes właściwego senatu referenta i koreferenta, których zadaniem jest spowodowanie najpierw stron do wyjaśnienia niejasnych wywodów, przygotowanie wszechstronne sprawy i nakoniec referowanie jej na posiedzeniu. Ustna rozprawa nie jest konieczną, musi jednak nastąpić, jeżeli zainteresowany w przeciągu 2 tygodni od zawiadomienia o wpływie sprawy do T. A. Rz. tego zażąda.<sup>11)</sup> W razie ustnej rozprawy należy udzielić głosu także interesowanym, o ile na termin się stawili. Ich nieobecność, o ile zostali o terminie zawiadomieni, nie wstrzymuje jednak rozprawy i wydania orzeczenia. „Prokurator Rzeszy“ ma prawo przeglądu akt, brania udziału w rozprawach i samodzielnego stawiania wniosków. Końcowe orze-

<sup>10)</sup> Dla czego projekt polski wprowadza aż d w u miesięczny termin, jest niezupełnie zrozumiałem. Tłumaczy się to tylko częściowo tem, że projekt polski żąda wniesienia skargi wprost do Najwyższego Trybunału Adm. oraz pewnem niezautaniem do sprawności poczt polskich wobec niedomagań komunikacyjnych na kresach.

<sup>11)</sup> Według projektu polskiego rozprawy są w zasadzie jawne. Poza sprawami wymienionymi w art. 16., 26. i 29. na posiedzeniach niejawnych rozpatrywane mogą być także i inne sprawy, jeżeli się strony na to godzą. Por. uwagę 6) na str. 189.

czenia Trybunału winny być w imieniu Rzeszy na publicznem posiedzeniu ogłaszane i zainteresowanym doręczane.

Przewodnią ideją projektu przy unormowaniu postępowania było, jak już wyżej zaznaczono, „doprowadzenie do zwięzstwa rzeczywistego subiektywnego i obiektywnego prawa i uwolnienie dla tego postępowania od wszelkiego niepotrzebnego formalizmu.“ Gdyż, jak dalej mówi uzasadnienie (str. 41), „jest to istotnem dla prawa publicznego, że zasadniczo nie podlega ono dyspozycji stron i winno być z urzędu wyjaśnione i ustalone.“

3. Postępowanie przed Najwyższym Trybunałem Adm. według projektu polskiego jest naogół podobnie unormowane. Różnice, po części już powyżej zaznaczone, polegają na charakterze Trybunału jako instancji kasacyjnej oraz na tem, że projekt polski wprowadzając system skargi z powodem i pozwanym dostosowuje do tego konsekwentnie postępowanie. Jest ono według projektu polskiego także nieco więcej formalistyczne.

VI. Kompetencje Trybunału Adm. Rzeszy są dosyć ograniczone, a jako jeden z powodów podano względy oszczędnościowe. Przedewszystkiem więc podlegają orzecznictwu T. A. Rz. tylko sprawy dotyczące prawa administracyjnego Rzeszy z wykluczeniem krajowego prawa administracyjnego.<sup>12)</sup> Ale i z dziedziny prawa Rzeszy wyłączono te wszystkie dziedziny, dla których istnieją już s p e c j a l n e sądy administracyjne Rzeszy z wyjątkiem Urzędu związkowego dla spraw przynależności (Bundesamt für das Heimatwesen), którego kompetencje przeszły na T. A. Rz.<sup>13)</sup> Natomiast utrzymuje się nadal Trybunał Rzeszy dla spraw skarbowych (Reichsfinanzhof), urzędy i sądy dla spraw zabezpieczeniowych na podstawie ordynacji ubezpieczeniowej z dnia 19. lipca 1911 r. i inne.

Ale i z pozostałych dziedzin prawa administracyjnego Rzeszy nie wszystkie poddane zostały orzecznictwu T. A. Rz. Do wyłączonych należą zarówno sprawy, nieobjęte dotychczas także jeszcze i krajowem sądownictwem administracyjnem, jak i sprawy należące już dzisiaj do kompetencji tych ostatnich, które nadal w sprawach tych rozstrzygać mają w ostatniej instancji. Na podstawie § 18 projektu może jednak Rząd Rzeszy na wniosek Rządu Krajowego rozciągnąć i na nie, o ile podlegają już krajowemu sądom administracyjnym, kompetencję T. A. Rz.

Wskutek tego projekt dla określenia kompetencji T. A. Rz. stosuje metodę enumeracyjną, wyliczając w § 16 — dwadzieścia

<sup>12)</sup> Według projektu polskiego N. T. A. kompetentny jest zarówno dla spraw wszechpolskiego, jak i dzielnicowego prawa publicznego.

<sup>13)</sup> Także i projekt polski wyłącza z pod orzecznictwa N. T. A. sprawy należące do właściwości sądów zwyczajnych lub sądów szczególnych. Wyjątek stanowią w b dzielnicy pruskiej sprawy należące do właściwości Krajowego Urzędu Wodnego oraz Trybunału Rzeszy dla spraw skarbowych, które przechodzą do właściwości N. T. A.

i cztery kategorie spraw podlegających orzecznictwu T. A. Rz. Należą do nich między innymi sprawy dotyczące prawa wyborczego Rzeszy i głosowania z racji referendum, prawa o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, obywatelstwa, ustawy o wolności osiedlania się oraz szereg spraw dotyczących praw i obowiązków wynikających z Konstytucji Rzeszy.

Projekt polski zrywa natomiast z systemem enumeracyjnym — stosowanym także w pruskim i francuskim prawie — i określa na wzór austriacki właściwość Najwyższego Trybunału Administracyjnego przez ustanowienie zasady ogólnej, powołującej w zasadzie N. T. A. do orzekania o legalności wszystkich aktów administracyjnych w zakresie administracji tak rządowej, jak i samorządowej, a wyliczając tylko wyjątki w § 3 i przepisach przejściowych.

Zaznaczyć przytem należy, że tak polski, jak i niemiecki projekt wyłączają z pod orzecznictwa Trybunału Administracyjnego te sprawy, w których władze administracyjne uprawnione są do rozstrzygania według swobodnego uznania.

VII. Poza temi sprawami, w których Trybunał Administracyjny Rzeszy orzekać ma jako ostatnia instancja w postępowaniu sądowo-administracyjnym, powołuje go projekt do załatwienia pewnych zatargów konstytucyjnych jako jedyną instancję. Jako taki rozstrzyga on między innymi wątpliwości, czy krajowe przepisy prawne, nie należące do kompetencji sądów zwyczajnych, nie sprzeciwiają się ustawom Rzeszy, spory, nie należące do dziedziny prawa prywatnego, między poszczególnymi krajami Rzeszy, lub między krajami a Rzeszą i t. p. Sprawy te są jednak zbyt zwięzane z odrębną organizacją Rzeszy i dla tego nie interesują nas bliżej.

*Dr. St. Celichowski.*

---

## Orzecznictwo Senatu Administracyjnego w Poznaniu.

Nr. 13.

1. Środkami prawnymi w najszerszym znaczeniu są czynności procesowe, za pomocą których się żąda uchylecia jakiegokolwiek w procesie doznanej niekorzyści.
2. Gdzie przez zapadłą decyzję nie doznało się jakiegoś pokrzywdzenia, tam nie można zastosować środka prawnego.
3. W sprawach dotyczących cofnięcia opcji winno w pierwszym rzędzie Starostwo wydać orzeczenie.

Wyrok Senatu Administracyjnego z d.  
22 marca 1922 r. I. B. 37/21.

### Uzasadnienie.

Powód urodzony w G., w powiecie P., dnia 29. grudnia 1894 roku i tamże do niedawna stale zamieszkały, optował na rzecz Niemiec, oświadczając dnia 9. sierpnia 1920 roku przed właściwym Starostwem, że podług art. 91 Traktatu Pokoju korzysta z przysługującego mu prawa opcji i podtrzymuje swą dawniejszą pruską przynależność państwową. Pismem z dnia 9. października 1921 roku, skierowanem do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, cofnął teraz powód swą opcję dokonaną. Wojewoda pomorski orzekł na to dekretem z dnia 18. października 1921 roku, że w myśl art. 10 rozporządzenia ministerjalnego z dnia 13. lipca 1920 roku (Dz. Ust. Nr. 57 poz. 358) opcja prawnie dokonana cofniętą być nie może. Przeciw temu orzeczeniu wniósł powód odpowiednio do pouczenia podług art. 17. rozporządzenia ministerjalnego z dnia 5. lutego 1921 roku (Dz. Ust. Nr. 16 poz. 95) skargę do Senatu Administracyjnego powtarzając cofnięcie opcji z tem uzasadnieniem, że przy oświadczeniu opcji nie wiedział wcale, co takowa znaczy.

Wojewoda pomorski wniósł o odrzucenie skargi jako prawnie nieuzasadnionej. Co do bliższego uzasadnienia tego wniosku odnosi się Senat do pisma Wojewody z dnia 21. stycznia 1922 roku.

Skardze nie było można odmówić skutku, chociaż nie z powodów w niej podanych.



Powód udał się z swym wnioskiem, dotyczącym cofnięcia opcji, wprost do Wojewody. Podług rozporządzenia ministerjalnego z dnia 5. lutego 1921 roku są władzami, powołaniami do orzekania w sprawach obywatelstwa jednakowoż w pierwszej linii Starostwa, Starostwa Grodzkie i Prezydenci miast (art. 7a) Od orzeczenia tych władz służy odwołanie się do Wojewody (art. 17. ust. 1.). Rozporządzenie wymienione mówi w art. 17. ust. 5. też wyraźnie o władzach I. i II. instancji i odpowiada w tym względzie rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 7. czerwca 1920 roku (Dz. Ust. Nr. 52 poz. 320, art. 7a, 17.). Ponieważ Wojewoda wprost wydał orzeczenie, naruszył przez to wymienione rozporządzenie, wydane na podstawie ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z dnia 20. stycznia 1920 roku. (Dz. Ust. 1921 Nr. 16 poz. 95).

Przez cofnięcie opcji żąda co prawda powód rzeczywiście unieważnienia poświadczenia Starosty, dotyczącego dokonanej opcji. Nie chodzi tutaj jednakowoż o unieważnienie w myśl rozporządzenia z dnia 5. lutego 1921 art. 17 ust. 1. O unieważnienie takie zabiegać może strona tylko na drodze środków prawnych, dla których są pewne czasokresy ustanowione. W obecnym zaś przypadku środka jakiegoś prawnego powód nie mógł się chwycić. Środkami prawnymi w najszerszem znaczeniu są w postępowaniu procesowym czynności procesowe, za pomocą których żąda się uchylenia jakiegokolwiek w procesie doznanej niekorzyści (por. Kunze, sporne post. adm. 1908 str. 121). Z tego wynika, że środka prawnego nie można tam zastosować, gdzie się przez decyzję zapadłą nie doznało żadnego pokrzywdzenia i przez nią nie czuje się obciążonym (por. Brauchitsch, ustawy administr. 1918 str. 144). To zasadnicze pojęcie znaczenia środków prawnych trzeba i w niniejszym zastosować wypadku. Wnioskowi powoda zawartemu w oświadczeniu opcji przed Starostwem atoli stało się zadosyć, dlatego też nie przysługiwał mu przeciw poświadczeniu Starostwa, odpowiadającemu jego życzeniu, jakkolwiek środek prawny.

Postępowanie obecne, w którym powód zabiega o unieważnienie opcji, cofając swe oświadczenie z dnia 9. sierpnia 1920 r. przed Starostwem, przedstawia się jako zupełnie nowe samodzielne, nie mające ścisłego związku z postępowaniem, które miało na celu dokonanie opcji. Teraźniejsze postępowanie jest tylko skutkiem dawniejszego i bynajmniej niezawisłe od czasokresów tamtejszego, dlatego więc Wojewoda wniosku obecnego jako spóźnionego nie oddalił.

Dekret Wojewody pomorskiego z dnia 18. października 1921 roku zapadł na niekorzyść powoda. Tenże ma ważny interes w tem, aby dekret ten został zniesiony, a ponieważ orzeczenie Wojewody wydane zostało na nieprawidłowej drodze, t. j. z ominięciem pierwszej instancji, jest powód w każdym

razie uprawniony żądać zniesienia tego orzeczenia na mocy art. 17. ust. 5. rozporządzenia z dnia 5. lutego 1921 r. Senat Administracyjny dla tego zawyrokował, jak w tenorze wyroku wypowiedziano. Wobec zniesienia wyroku ze względów formalnych rozpatrzenie rzeczowe sprawy stało się zbyteczne.

Nr. 14.

**Prawo zaskarżenia orzeczenia Wojewody, odmawiającego zezwolenia na cofnięcie opcji, dokonanej przez ponad 18 lat liczącego małoletniego, nie przysługuje ojcu małoletniego optanta.**

Wyrok Senatu Administracyjnego z dnia 22. listopada 1921 r. — I. B. 17/21.

**Uzasadnienie.**

Urodzony dnia 24. sierpnia 1921 r. syn powoda, A. J. pomocnik handlowy z N., powiat S., oświadczył do protokołu notarialnego w S. dnia 2. października 1920 r., że korzystając z prawa artykułu 91. Traktatu Wersalskiego z dnia 28. czerwca 1919 r. zrzeka się prawa obywatelstwa polskiego na korzyść obywatelstwa niemieckiego. Na dniu 29. października 1920 r. złożył następnie formalną opcję w Starostwie w Św., z tem umotywowaniem, że przed komisją poborową zrzekł się obywatelstwem do Województwa Pomorskiego w T., prosił powód o „cofnięcie“ opcji syna, ponieważ tenże, jak twierdzi, bez jego wiedzy i pozwolenia optował. Wojewoda pomorski orzekł na dniu 6. maja 1921 r., że opcja prawnie dokonana cofniętą być nie może i że przeciw orzeczeniu temu może syn powoda w przeciągu 14 dni od dnia następującego po dniu doręczenia wnieść skargę do Senatu Administracyjnego. Przeciw temu orzeczeniu, doręczonemu powodowi dnia 20. maja 1921 r., wniósł nie syn powoda, lecz powód sam wcześniej skargę do Senatu Administracyjnego z prośbą o „cofnięcie“ opcji syna, na tej podstawie, że syn optował z lekkomyślności i bez jego wiedzy i że jest jeszcze małoletnim. Pozwany wniósł o oddalenie skargi jako prawnie nieuzasadnionej, i o skazanie powoda na poniesienie kosztów postępowania, opierając się na tem, że podług art. 91. Traktatu Wersalskiego służyło synowi powoda, który ukończył 18. rok życia, prawo opcji bez zezwolenia ojca i że opcja według Rozporządzenia Ministerstwa z dnia 13. lipca 1920 r. cofniętą być nie może.

Senat nie mógł się przychylić do żądania skargi. Traktat Wersalski z dnia 28. czerwca 1920 r. przyznaje w art. 91. obywatelom niemieckim, mającym stałe miejsce zamieszkania na te-

rytorjach, uznanych za część Polski, prawo wyboru (opcji) na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Z tego prawa skorzystał syn powoda, który dnia 24. sierpnia 1919 r. ukończył był 18. rok życia i będąc synem posiadziela osiadłego w powiecie w Św. miał stałe miejsce zamieszkania na Pomorzu, uznanem ostatecznie za część Polski. Prawo to jest podług powyższych przepisów Traktatu Wersalskiego, mimo małoletności optanta, będącego w wieku powyżej lat 18, samodzielne i niezależne od zezwolenia ojca, tak jak małoletni podług przepisów kodeksu cywilnego i w innych sprawach, dotyczących stanu, n. p. do zawieszenia małżeństwa (§ 1336), do przystąpienia do pewnych rozporządzeń małżonka (§ 1516 ustęp 2), do zawieszenia pochodzenia dziecka z prawego łoża (§ 1595 ustęp 1), do zawieszenia (§ 2282), zniesienie (§ 2290) kontraktu spadkowego i cofnięcia się od tegoż (§ 2296), nie potrzebuje zezwolenia swego prawnego zastępcy. W konsekwencji tego więc wszystkie skutki wynikające z opcji dotyczą tylko syna, a nie ojca.

Dotyczy to więc także i skargi. Ponieważ atoli wniosek o cofnięcie opcji stawił powód sam, nie syn jego, i ponieważ powód sam, nie syn jego, wytoczył skargę przeciw orzeczeniu Wojewody, przeto powód do skargi nie jest legitymowany. Senat polecił wprawdzie Starostwu w Św. przesłuchać A. J., czy tenże zgadza się na skargę ojca z dnia 23. maja 1921 r. dotyczącą unieważnienia opcji, czy nie; okazało się jednakże z podań powoda, że A. J. po dokonaniu opcji wyjechał do Niemiec, a po powrocie do Polski został przez władze tutejsze wysłany do Niemiec. W braku zezwolenia A. J. na cofnięcie opcji i na skargę przeciw orzeczeniu Wojewody należało przeto skargę powoda jako niedopuszczalną oddalić.

Nr. 15.

**Dla uprawnionych do opcji rozstrzygającymi są w pierwszym rzędzie, ponieważ opcja należy do prawa międzynarodowego, umowy państw interesowanych przy zmianie władzy terytorjalnej. Po za te umowy nie mogą sięgać uprawnienia optantów. Ponieważ w Traktacie Wersalskim nie ma wzmianki o prawie cofnięcia opcji, prawo takie nie istnieje.**

Wyrok Senatu Administracyjnego z dnia  
5. października 1921 r. — I. B.  $\frac{10}{4}$ /21.

Uzasadnienie.

Urodzony dnia 19. lutego 1896 r. w L. i tamże stałe zamieszkały powód złożył dnia 16. października 1920 r. w Sta-

roście w Ch. opcję na rzecz obywatelstwa niemieckiego i został zapisany w rejestrze na rzecz obywatelstwa obcego pod nr. 1056. Na wniosek powoda z dnia 7. marca 1921 r., skierowany do Starostwa w Ch. o unieważnienie opcji, orzekł pozwany pod dniem 14. kwietnia 1921 r., że wedle art. 10. Rozporządzenia ministerjalnego z dnia 13. lipca 1920 r., Dz. Urz. R. P. Nr. 57 poz. 358, opcja powoda, dokonana dnia 16. października 1920 r. w Starostwie w Ch., cofnięta być nie może i że powód przeciw powyższemu orzeczeniu może w przeciągu 14. dni od dnia następującego po dniu doręczenia wnieść skargę do Senatu Administracyjnego w P. Przeciw temu orzeczeniu, doręczonemu dnia 1. maja 1921 r., wniósł powód do Senatu Administracyjnego skargę, która wpłynęła dnia 17. maja 1921 r., a więc wcześniej. W skardze swej żąda powód, ażeby oświadczenie opcji z dnia 16. października 1920 r., wykonane w Starostwie w Ch., uznać za nieważne i koszta postępowania nałożyć pozwanemu.

Wywodzi on, że opcja nie jest „prawnie“ dokonana w myśl art. 9. rozporządzenia z dnia 13. lipca 1920 r., ponieważ nastąpiła pod przymusem wcielenia do wojska, tak, że akt wolnej woli, nie zachodził. Pozwany wniósł o odrzucenie skargi powoda, jako prawnie nieuzasadnionej i o nałożenie mu kosztów postępowania. Wniosek swój uzasadnia pozwany tem,

- 1) że twierdzenie powoda, iż został zmuszony do złożenia opcji pod groźbą wcielenia go w szeregi wojska polskiego, nie zgadza się z prawdą, że powodem jego opcji był raczej zamiar przyjęcia posady w banku w Niemczech, jak to wykazuje wniosek powoda z dnia 7. marca 1921 r., skierowany do Starostwa w Ch.,
- 2) że powód w protokule, spisany dnia 5. kwietnia 1921 r. w Starostwie w Ch., wyraźnie zeznaje, że nie wywierano na niego jakiegokolwiek nacisku przez władze wojskowe lub cywilne,
- 3) że wcielenie w szeregi wojska polskiego nie jest groźbą, lecz należy do szaczytnych obowiązków każdego obywatela polskiego.

Senat nie mógł się przychylić do żądania skargi. Podług art. 91. Traktatu Pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisanego w Wersalu dnia 28. czerwca 1919 r., a przez zastępców Państwa Polskiego w myśl Ustawy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 31. lipca 1919 r. podpisanego dnia 1. września 1919 r., będą mieli obywatele niemieccy w wieku poniżej lat 18, mający stałe miejsce zamieszkania na terytorjach uznanych za część Polski, w przeciągu dwu lat od daty uprawomocnienia się Traktatu prawo wyboru (opcji) na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Z tego prawa powód skorzystał i złożył odnośne oświadczenie u właściwej władzy (art. 4. rozporządzenia ministerjalnego z dnia 13. lipca

1920 r.) W piśmie z dnia 7. marca 1920 r., skierowanem do Starostwa w Ch., prosi powód o unieważnienie opcji, wywodząc, że był zatrudniony w banku Ch., że bank ten został w Ch. zniesiony i że on sam dostał posadę w banku w Niemczech i celem objęcia tej posady optował, że atoli następnie stosunki tak się zmieniły, iż o wyprowadzeniu się do Niemiec nie może być mowy, oraz że zamierza się ożenić i na stałe pozostać w Ch. Do protokołu spisane go w Starostwie w Ch. dnia 5. kwietnia 1920 r. podał powód, że w końcu lipca lub w sierpniu 1920 r. oświadczył przy poborze wobec komisji przeglądowej, że ma zamiar korzystać z przysługującego mu prawa opcji na rzecz obywatelstwa niemieckiego z powodu, że tamtejsza filja banku dla handlu i procederu miała być z dniem 1. października 1920 r. zlikwidowana, a on miał uzyskać od 15. października 1920 r. stanowisko w filji tegoż banku w Niemczech. Nadmienienia dalej, że dla choroby nie mógł tej posady objąć i że nie mając w Niemczech zatrudnienia, zdecydował się pozostać w Polsce i opcję na rzecz obywatelstwa niemieckiego cofnąć. Dodaje, że formalną opcję na rzecz Niemiec złożył tylko z tego powodu, żeby otrzymać od władzy wojskowej pozwolenie na przekroczenie granicy polsko-niemieckiej, a nie wskutek wywierania na niego jakiegokolwiek nacisku przez władze wojskowe lub cywilne lub też wskutek ogłoszenia rozporządzenia wzywającego do złożenia formalnej opcji.

Wobec powyższych własnych zeznań powoda jest widocznem, że opcja jego na rzecz obywatelstwa niemieckiego była aktem wolnej woli. Jaki zamiar miał optant przy opcji, czy mianowicie uchylić się chciał przed służbą w wojsku polskiem, jest obojętne; wystarczy oświadczenie przed właściwą władzą, która o motyw opcji się nie pyta, (wyrok Najwyższego Sądu Administracyjnego z dnia 2. lipca 1909 r., tom 57 str. 281.)

Opcja należy do dziedziny prawa międzynarodowego. Dla uprawnionych do opcji rozstrzygającymi są w pierwszym rzędzie umowy państw, które przy zmianie władzy terytorjalnej są interesowane. Poza te umowy nie mogą sięgać uprawnienia optantów. W Traktacie Wersalskim nie ma wzmianki o prawie odwołania lub cofnięcia dokonanej opcji, a więc prawo takie nie istnieje (wyrok N. S. Adm. z dnia 7. stycznia 1902 r. tom 41 str. 394). Zgodnie z tem opiewa rozporządzenie ministerjalne z dnia 13. lipca 1920 r. w artykule 9., że opcja prawnie dokonana powoduje z dniem jej dokonania utratę obywatelstwa dotychczasowego i że od dnia tego optujący uważany będzie za obywatela tego państwa, na rzecz którego opcji dokonał, dalej w artykule 10., że opcja dokonana, wyjąwszy — nie zachodzące tutaj — wypadki przewidziane w art. 8., cofniętą być nie może. Ponieważ skarga do Sądu Adm. przeciw orzeczeniu Wojewody, oddalającemu wniosek o unieważnienie opcji, dopuszczalną jest

tylko z powodu naruszenia lub mylnego zastosowania przepisów ustawowych, albo rozporządzeń na ich podstawie wydanych (art. 17. ustęp 6. rozporządzenia Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 5. lutego 1921 r. w przedmiocie wykonania ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z dnia 20. stycznia 1920 r., Dz. U. R. P. 1921 Nr. 16, poz. 95), a orzeczenie pozwanego z dnia 14. kwietnia 1921 r. nie ujawnia żadnego uchybienia przeciwko przepisom ustawowym i wydanym na podstawie ustawy rozporządzeniom, przeto należało skargę powoda oddalić.

Nr. 16.

**Dopuszczalność skargi o cofnięcie opcji jest nader ograniczona i tylko w razie naruszenia lub mylnego zastosowania przepisów ustawowych, albo rozporządzeń na ich podstawie wydanych możliwa.**

Wyrok Senatu Administracyjnego z dnia  
26. października 1921 r. — I. B.  $\frac{12}{3}/21$ .

Uzasadnienie.

Powód, który podług swego wiarogodnego podania skończył 26. marca 1920 r. ośmnasty rok życia, optował dnia 28. sierpnia 1920 roku na rzecz Niemiec. Pismem z dnia 1. kwietnia 1921 roku zwrócił się powód do Starostwa w T. celem cofnięcia opcji. Z podania tego nie wynika dokładnie, z jakich przyczyn opcji tej dokonał. — Jest w podaniu mowa o tem, że uczynił to z rozpaczy bez wiedzy ojca, leżącego na łożu śmiertelnem. W protokole z dnia 19. kwietnia 1921 roku oświadczył powód jednakowoż przed Starostwem, że opcję złożył z obawy przed służbą wojskową. — Żał mu teraz, jak twierdzi, tego kroku także i dla tego, że, jak później poznał, obywatelstwo polskie mu dużo korzyści przyniesie. — Na wniosek powoda Wojewoda pomorski udzielił odmownej odpowiedzi z tem uzasadnieniem, że opcja prawnie dokonana cofniętą być nie może. — Od tego orzeczenia wniósł powód przeciw Wojewodzie skargę do Senatu z wnioskiem o unieważnienie opcji i przywrócenie mu obywatelstwa Państwa Polskiego, uzasadniając wniosek tem, że będąc jedynym synem optował, aby się tymczasowo uchylić od wojskowości i pozostać pomocą dla rodziców, dalej, że podpisał deklarację treści całkowicie mu nieznaną.

Pozwany wniósł o odrzucenie skargi jako prawnie nieuzasadnionej i o skazanie powoda na poniesienie kosztów postę-

powania. — Twierdzi, że powód był świadomym skutków swej opcji, gdyż w urzędach i na wiecach zwracano optującym uwagę na jej skutki i że sprawy opcji były głośne na całym Pomorzu.

Skarga jest dopuszczalna i wcześniej wniesiona, nie mogła jednakowoż odnieść pożądanego skutku i została przez Senat oddaloną. Jak już Wojewoda pomorski w swem orzeczeniu zaznaczył, opcja prawnie dokonana podług art. 10. rozporządzenia Ministerstwa z dnia 13. lipca 1920 (Dz. Ust. str. 983) cofniętą być nie może. — Rozporządzenie Ministerstwa zgadza się z treścią art. 91. Traktatu Wersalskiego z dnia 28. czerwca 1919. — Nie ma w niem żadnej wzmianki o prawie cofnięcia dokonanej opcji, z czego wynika, że prawo takie podług Traktatu optantom nie przysługuje (por. orzeczenia Najw. Sądu Administracyjnego tom 41, str. 394). — Dopuszczalność zaś skargi podług art. 17. ust. 6. rozporządzenia Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 5. lutego 1921 (Dz. Ust. str. 219) jest nader ograniczona. — Można skargę tylko wnieść z powodu naruszenia lub mylnego zastosowania przepisów ustawowych, albo rozporządzeń na ich podstawie wydanych. — Tego rodzaju warunki tu nie zachodzą. — Powód, który w marcu 1920 roku skończył 18. rok życia, był podług art. 7. rozporządzenia z dnia 13. lipca 1920 uprawniony do samodzielnego oświadczenia opcji. — Opcję złożył przed władzą do tego właściwą świadomie, gdyż w tym, a nie w innym celu, jak przypuszczać należy, udał się do Starostwa. — Oddalenie wniosku przez Wojewodę opiera się, jak już wspomniano, na prawnej podstawie. — Przyczyny, z których powód unieważnienia opcji żąda, nie mogą w żadnym razie unieważnienia usprawiedliwić. — O jakimkolwiek przymusie do oświadczenia opcji w prawnym znaczeniu nie może być mowy. — Jakie przytem powód miał zamiary, czy się mianowicie przejściowo tylko dla pewnych rodzinnych stosunków chciał uchylić się od wojskowości, jest zupełnie obojętnem. — Oświadczenie przed władzą kompetentną, której rzeczą nie jest wchodzić w motywy deklaracji, wystarcza do nabycia tego obywatelstwa, które optant sobie wybrał.

Z tych powodów dekret Wojewody z dnia 6. maja 1921 roku musiał być podtrzymany i skarga oddaloną.

## V. Z PRAKTYKI.

**Uznanie przez Niemcy obywatelstwa polskiego, nabytego przez obywateli niemieckich narodowości polskiej na podstawie Ustawy z dnia 20. stycznia 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego w oświetleniu niemieckiej literatury oraz praktyki władz skarbowych.**

Artykuł 278. Traktatu Wersalskiego — Dz. Ust. 1920 Nr. 35 — stanowi:

Niemcy zobowiązują się uznać nowe obywatelstwo, które zostało lub zostanie nabyte przez ich obywateli w myśl ustaw mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, i zgodnie z postanowieniami właściwych władz tych Mocarstw, już to w drodze naturalizacji, już to na mocy przepisów Traktatu, jak również zwolnić pod każdym względem tych obywateli z racji tego nabycia nowego obywatelstwa od wszelkich węzłów w stosunku do Państwa, do którego należeli poprzednio.

Artykuł ten ma nadzwyczaj ważne znaczenie ze względu na przeszło półtora miliona<sup>1)</sup> Polaków pozostających w Rzeszy Niemieckiej. Naogół Polakom tym, — o ile nie stali się obywatelami polskimi na mocy artykułu 4. Traktatu o mniejszościach<sup>2)</sup> — (Dz. Ust. 1920 Nr. 110 poz. 728), — przysługiwało wprawdzie na podstawie artykułu 91. Traktatu Wersalskiego<sup>3)</sup> prawo opcji na rzecz Polski, z czem łączyło się

<sup>1)</sup> Przeszło pół miliona na zachodzie Niemiec, przedewszystkiem we Westfalji i Nadrenji; do tego dochodzi przeszło milion na obszarach plebiscytowych, przyznanych ostatecznie Niemcom.

<sup>2)</sup> Według tego artykułu stały się obywatelami polskimi z samego prawa i bez żadnych formalności wszystkie osoby przynależności niemieckiej, urodzone na terytorjum Polski z rodziców tamże stale zamieszkałych, chociażby w chwili, gdy Traktat o mniejszościach nabrał mocy obowiązującej, same nie miały tam stałego zamieszkania.

<sup>3)</sup> Artykuł 91. brzmi:

Obywatele niemieccy, mający stałe miejsce zamieszkania (domicillés) nabędą z samego prawa obywatelstwo polskie z wykluczeniem obywatelstwa niemieckiego.

Wszelako obywatele niemieccy lub ich potomkowie, którzy obrali stałe zamieszkanie na tych terytorjach po 1. stycznia 1908 r., będą mogli nabyć obywatelstwo polskie tylko za specjalnem zezwoleniem Państwa polskiego.

W przeciągu dwu lat od daty uprawomocnienia się niniejszego Traktatu obywatele niemieccy w wieku powyżej lat 18, mający stałe miejsce zamieszkania na terytorjach uznanych za część Polski, będą mieli prawo wyborus (opcji) na rzecz obywatelstwa niemieckiego.



w myśl ustępu 8. artykułu 91. Traktatu w razie dokonania wyboru prawo wywiezienia bez cła majątku ruchomego do Polski oraz wolność od wszystkich poborów i opłat za opuszczenie Niemiec, a więc także i od wszystkich opłat podatkowych. Termin dokonania opcji upłynął jednakże, jak wiadomo, — z wyjątkiem dla osób pochodzących z Górnego Śląska, — z dniem 10. 1. 1922 r., a przeważna część Polaków, pozostających w Rzeszy niemieckiej wyboru na rzecz Polski z rozmaitych powodów dotychczas nie wykonała. Pozostawienie tych Polaków, przedstawiających nader dodatni element kulturalny i ekonomiczny, w Rzeszy Niemieckiej spowodować musi wobec ostatecznego ich odcięcia od macierzy w niedługim czasie wynarodowienie przeważnej ich części. Byłaby to dla Państwa i Narodu Polskiego niepowetowana strata. Wobec tego Rząd Polski szukać winien środków, aby im ułatwić nabycie obywatelstwa polskiego oraz powrót na łono Ojczyzny bez utrudnień i strat finansowych.

Zanim jednak do omówienia tych sposobów przystąpię, pozwolę sobie zwrócić uwagę na to, że mojem zdaniem za mało znany wśród emigracji zdaje mi się być artykuł 4. Traktatu o mniejszościach. A przecież nawet przy interpretacji polskiej tegoż artykułu, według której tylko te osoby, urodzone na terytorjum Polski, nabyły z samego prawa obywatelstwo polskie, których rodzice w chwili uprawomocnienia się Traktatu nieprzerwanie od 1. stycznia 1908 r. na terytorjum Polski mieli swe miejsce zamieszkania, powinien być dosyć wysoki procent wychodźców w myśl tego przepisu uzyskać obywatelstwo pol-

---

Polacy, obywatele niemieccy, mający ukończonych lat 18 i posiadający stałe miejsce zamieszkania w Niemczech, będą mieli także prawo wyboru na rzecz obywatelstwa polskiego.

Wybór męża skutkuje za żonę, wybór rodziców skutkuje za dzieci poniżej lat 18.

Wszystkie osoby, które skorzystają z przewidzianego wyżej prawa wyboru, będą mogły w przeciągu następnych 12 miesięcy przenieść się do Państwa, na rzecz którego dokonały wyboru.

Będą one miały prawo zachować majątek nieruchomy, posiadany na terytorjum drugiego państwa, w którym miały miejsce stałego zamieszkania przed dokonaniem wyboru.

Będą one mogły wywieźć bez cła swój majątek ruchomy wszelkiego rodzaju do kraju, na którego rzecz dokonały wyboru, i będą wolne od wszystkich poborów za opuszczenie kraju lub wpłat, jeśli one istnieją.

W takim samym terminie Polacy, obywatele niemieccy, przebywający w obcych państwach, będą mieli prawo, o ile ustawy tych obcych Państw inaczej nie stanowią i o ile już nie nabyli w nich obywatelstwa, uzyskać obywatelstwo polskie z wykluczeniem niemieckiego, stosując się w tym względzie do przepisów, które będą wydane przez Państwo polskie.

W części Górnego Śląska, poddanej plebiscytowi, przepisy niniejszego artykułu zyskują moc dopiero po ostatecznem przydzieleniu tego terytorjum.

skie. Tymczasem w kołach emigrantów mało się słyzy o tym artykule, przeważnie dyskutuje się tylko nabycie obywatelstwa polskiego w drodze opcji. Że osoby, które na podstawie Traktatu o mniejszościach nabyły obywatelstwo polskie, korzystają z wszelkich przywilejów, wynikających z artykułu 278. Traktatu, nie powinno podlegać, jak jeszcze poniżej wykaże, żadnej wątpliwości.

Pozatem możliwe są dwie drogi, aby wychodźcom przyjść z pomocą. Jednym sposobem byłoby zawarcie umowy opcyjnej z Niemcami, którą by można termin opcyjny poza 10. stycznia 1922 r. przedłużyć.<sup>4)</sup> Środek ten jest jednak niepewny i drażliwy. Wobec tego nasuwa się pytanie, czy tego samego celu nie możnaby osiągnąć za pomocą innych, istniejących już przepisów. Otóż zdaniem mojem możność ta jest dana przez wymieniony wyżej artykuł 278. Traktatu w połączeniu z artykułem 9. Ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z 20. 1. 1920 r. — Dz. Ust. Nr. 7 poz. 44.

Wprowadzie artykuł 8. Ustawy tej stanowi:

Nadanie obywatelstwa polskiego nastąpić może na prośbę osoby, pragnącej je uzyskać, jeżeli wykaże:

1. że prowadziła nieposzlakowany tryb życia,
2. że przebywa stale, przynajmniej od 10 lat w granicach Państwa Polskiego,
3. że posiada środki utrzymania lub zarobkowania dla siebie i swojej rodziny,
4. że posiada znajomość języka polskiego.

Za małoletnich oraz inne osoby, ograniczone w zdolności do działań prawnych, wnoszą prośbę o nadanie im obywatelstwa polskiego ich prawni zastępcy.

W myśl zasady wyrażonej w tym artykule polacy-niemieccy poddani, przebywający w Niemczech, t. zw. emigranci, obywatelstwa polskiego uzyskać by nie mogli, ponieważ nie przebywają stale przynajmniej lat 10 w granicach Państwa Polskiego. Tutaj przychodzi nam jednak w pomoc art. 9. Ustawy, który brzmi:

W wypadkach wyjątkowych, zasługujących na szczególne uwzględnienie, obywatelstwo polskie może być nadane osobom, nie odpowiadającym poszczególnym warunkom z pośród wymienionych w art. 8., zwłaszcza na obszarze b. Cesarstwa Rosyjskiego, jaki wchodzi w skład Państwa Polskiego. W żadnym razie obywatelstwo polskie nie może być nadane osobom, ukaranym przez sądy polskie za przestępstwa,

<sup>4)</sup> Bądź to wyraźnie, bądź to we formie fikcji, że deklaracje opcji złożone między 10. stycznia, a np. 1. lipca 1922 r. należy uważać jako dokonane przed 10. stycznia 1922 r.

pociągające za sobą ograniczenie praw, dopóki to ograniczenie trwa, tudzież osobom. znajdującym się w stanie upadłości.

Że taki wyjątkowy, „zasługujący na szczególne uwzględnienie“, wypadek, o ile chodzi o emigrantów polskich w Niemczech, zachodzi, nie powinno podlegać wątpliwości. Przeciwno temu, że jest to wypadek wyjątkowy, nie może przemawiać fakt, że liczba osób, która z takiego zastosowania tego przepisu skorzystała mogła, dochodzi do pół miliona. Gdyż nie liczba jest tu decydująca, tylko wyjątkowość położenia. A któż więcej zasługuje na uwzględnienie przy nadawaniu obywatelstwa, jak ci ludzie, którzy przynależność swą do narodowości polskiej wykazali przez długoletnią uporczywą walkę przeciwko germanizacji, dla których słowa „Polska“, „Ojczyzna“ były zapowiedzią tej ziemi obiecanej, do której tęsknili, były tem zaczarowanym hasłem, które im pozwoliło nie tylko ostać się w morzu germańskim, ale nawet stworzyć w nim wyspę dobrze zorganizowanego społeczeństwa polskiego!

Jednakże jednostronne nadanie obywatelstwa Polskiego przez Państwo polskie nie rozwiązywałoby problemu, jeżeli by nie zostało równocześnie uznane przez Państwo Niemieckie, w którego mocy się na razie wychodzący znajdują. Miałoby ono bowiem tylko wówczas cel i praktyczne znaczenie, jeżeliby umożliwiała nowym obywatelom powrót do Ojczyzny. Trudności, któreby Państwo Niemieckie w tym kierunku robić mogło, są podwójnej natury. Niemcy, — nie uznając ich nowego obywatelstwa, — mogliby nie wypuścić ich z kraju, lub też, w razie zezwolenia na wyjazd z Państwa, nałożyć na nich takie ciężary finansowe, któreby powrót ich do Polski uczyniły nadzwyczajną finansową ofiarą, a której od nich wymagaćby było trudno. Należy zaznaczyć, że właśnie te majątkowe trudności w znacznej mierze spowodowały wspomniany objaw, że przeważna część emigrantów wahała się dotychczas optować na rzecz Polski, ponieważ Niemcy nie wykonywali ciężących na nich w stosunku do optantów na podstawie art. 91. ustępy 6. do 8. obowiązków.<sup>5)</sup> Uwzględnić bowiem musimy, że wpraw-

<sup>5)</sup> Stosowanie do optantów Ustawy przeciwko ucieczce przed podatkami przez niemieckie władze skarbowe spowodowało swego czasu Ministerstwo b. Dzielnicy Pruskiej do zastosowania w drodze retorsji tych samych represji do optantów, dokonujących w Polsce wyboru na rzecz Niemiec. Por. Rozporządzenie dotyczące poboru podatku emigracyjnego z 12. listopada 1920 r. — Dz. Urzęd. Min. b. Dz. Pr. Nr. 74 poz. 504. — Ograniczenia te, o ile chodzi o optantów zostaną przypuszczalnie definitywnie usunięte, jako niezgodne z Traktatem Wersalskim, przez przyszłą umowę polsko-niemiecką. O ile chodzi o Górny Śląsk, został pod tym względem pogląd obu Rządów podczas pertraktacji polsko-niemieckich na Górnym Śląsku już uzgodniony. Projekt odnośnej umowy zawiera w tym przedmiocie następujące zasady:

dzie przeważnej części wychodźców, przebywających na zachodzie Niemiec, nie można uważać za bogatych, gdyż rekrutują się oni w przeważającej liczbie ze sfer robotniczych i drobnego kupiectwa. W porównaniu jednak z robotnikiem polskim, np. w zaborze rosyjskim, należy ich uznać za zamożnych o tyle, że wielu z nich, żyjąc ciągle z myślą powrotu do Polski i założenia samodzielnego warsztatu pracy, uciulało sobie drobny kapitał w walucie niemieckiej przez ograniczanie do minimum wydatków na osobiste potrzeby przy stosunkowo wysokich zarobkach; prawie wszyscy zaś posiadają stosownie do wysokiego poziomu kulturalnego zachodniego robotnika i drobnego mieszczaństwa, mianowicie z czasów przed wojną, niemałe urządzenie domowe, przedstawiające w dzisiejszych powojennych stosunkach dość znaczną wartość.

Tymczasem Rzesza Niemiecka wydała Ustawę z dnia 26. 7. 1918 przeciwko ucieczce przed podatkami (Steuerfluchtgesetz), — Dz. Ust. Rzeszy Niem. str. 251, — mającą właśnie zapobiedz odpływowi majątków obywateli niemieckich za granicę i osłabieniu siły podatkowej państwa. Najważniejsze przepisy tej Ustawy brzmią:

### § 1.

Obywatele Rzeszy Niemieckiej podlegają, chociaż przeniosą miejsce swego stałego pobytu z kraju zagranicę, na czas trwania mocy obowiązującej niniejszej Ustawy nadal wewnętrznym prawom podatkowym pod względem podatków osobistych tak Rzeszy, jak i państw związkowych. Podatki państw związkowych należy pobierać w wysokości dwa i pół raza większej;  $\frac{2}{5}$  tej sumy należy zużyć po myśli bliższych przepisów rządów krajowych dla gmin (związków gminnych) i gmin szkolnych. O ile na obszarach poszczególnych państw związkowych osobna organizacja gminna nie istnieje, pobiera się podatek danego państwa związkowego w wysokości pojedynczej. Dotychczasowe i przyszłe dalej idące przepisy krajowe wszelkiego rodzaju pozostają nienaruszone.

Przepis ustępu 1. stosuje się także do:

1. byłych obywateli Rzeszy Niemieckiej, którzy po 1. sierpnia 1914 r. nabyli obce obywatelstwo,

---

Osoby, które w wykonywaniu przysługujących im praw opcyjnych uzyskały obywatelstwo jednego z umawiających się państw i przeniosły swą siedzibę do kraju, na którego rzecz optowały, zwolnione są od wszelkich kaucji dla zabezpieczenia przyszłych pretensji podatkowych państwa, którego obywatelstwo przez opcją utraciły, oraz od podatków i opłat, nakładanych na wychodźców.

2. Osób nie będących obywatelami Rzeszy, a nie posiadających także obcego obywatelstwa, jeżeli od 1. sierpnia 1914 r. w niemieckim państwie związkowym miały miejsce zamieszkania lub stałego pobytu.

### § 5.

Podatnik zobowiązany jest przed opuszczeniem swego stałego miejsca pobytu w kraju dla zabezpieczenia wypełnienia swych zobowiązań, wynikających z § 1, złożyć kaucję w wysokości 20% swego majątku (§ 6).<sup>6)</sup> Przepis § 1 ustawy o zabezpieczeniu podatku wojennego z dnia 9. kwietnia 1917 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 351) pozostaje nie naruszony.

### § 11.

Urząd podatkowy ustanowi kaucję także i wówczas, jeżeli

1. podatnik opuścił swe miejsce stałego zamieszkania w kraju, nie złożony oświadczenia przepisanego w § 4,
2. istnieją dane usprawiedliwiające przypuszczenie, że podatnik zamierza opuścić swe stałe miejsce zamieszkania w kraju i uchylić się od obowiązku złożenia kaucji.<sup>7)</sup>

§ 20. ustawy wreszcie ogranicza zastosowanie § 1 do osób posiadających więcej jak 30 000 m. niemieckich majątku, a § 22 wyznacza dotkliwe kary więzienne i pieniężne nie tylko w razie niezastosowania się do przepisów §§ 4 i 5, ale także i w razie usiłowanego przekroczenia tych przepisów.

Nadmienić także należy, że podobne przepisy, jak w § 1 ustawy przeciw ucieczce przed podatkami, zawarte są także w ustawie o daninie dla Rzeszy (Reichsnotopfer) z dnia 31. 12. 1919 (Dz. Ust. str. 2189) oraz ustawie o podatku wojennym od przyrostu majątku z dnia 10. 9. 1919 (Dz. Ust. str. 1579).

Jeżeliby więc Rzesza Niemiecka obywatelstwa polskiego, nabytego jednostronnie na zasadzie ustaw polskich, uznać nie chciała, emigranci musieliby nadal na równi z obywatelami niemieckimi płacić podatki i ewtl. złożyć odpowiednią kaucję przy wyjeździe za granicę. Lecz i uznanie obywatelstwa polskiego samo przez się jeszczeby — w myśl ust. 2 liczb 2 § 1 ustawy przeciw ucieczce przed podatkami — nie zwalniało nowych obywateli polskich od płacenia na przyszłość podatków

<sup>6)</sup> Na mocy § 1 ustawy z dnia 24. 6. 1919 o uzupełnieniu ustawy przeciwko ucieczce przed podatkami z dnia 26. 7. 1918 r. (Dz. Ust. Rzeszy str. 583) wysokość kaucji może być podniesioną do 50% majątku.

<sup>7)</sup> Przepis ten został uzupełniony § 2 wymienionej w poprzedniej uwadze noweli: Kaucję należy złożyć także i wówczas, jeżeli istnieją dane usprawiedliwiające przypuszczenie, że objekty majątkowe podatnika mają zostać usunięte przed zajęciem na rzecz podatków.

na rzecz Niemiec i składania ewentualnego kaucji, gdyż wymieniony przepis wyraźnie poddaje podatkowi także i tych byłych obywateli niemieckich, którzy dopiero po 1. sierpnia 1914 r. nabyli obce obywatelstwo.

Tutaj przychodzi nam jednakże w pomoc art. 278. Traktatu Wersalskiego, który nakłada na Niemców obowiązek nie tylko uznania nowego obywatelstwa, ale także zwolnienia pod każdym względem tych nowych obywateli od wszelkich węgłów w stosunku do Państwa Niemieckiego. Długi czas upierały się władze skarbowe niemieckie przy poglądzie, że zwolnienie na podstawie art. 278. nie dotyczy zobowiązań podatkowych b. obywateli niemieckich z ustawy przeciwko ucieczce przed podatkami i innych na nich wzorowanych (p. wyżej). Argumentacja niemiecka wychodziła z założenia, że zwolnienie, wymienione w art. 278 T. W., odnosi się tylko do takich zobowiązań, które ciążyły na dotychczasowych obywatelach Rzeszy jako takich, t. zn., które wynikały z samej istoty obywatelstwa, a nie ze specjalnych ustawowych przepisów; że do wpiery wymienionych nie należą ciężary, wynikające z wymienionych ustaw podatkowych, tem bardziej, że rozciągają one obowiązek podatkowy wyraźnie na obywateli obcych, o ile byli oni przedtem obywatelami niemieckimi.

Pogląd ten uważać należy dzisiaj tak w teorii, jak i w praktyce za porzucony. Przełomowym był tutaj wyrok pierwszego Senatu Sądu Skarbowego Rzeszy (Reichsfinanzhof) z dnia 15. 10. 1920 — I. A. 172/20. — Wyrokiem tym zostały ustalone dwie zasady:

1. Że Traktat Pokoju, podpisany w Wersalu 28. 6. 1919 r., po uzyskaniu prawomocności z dniem 10. 1. 1920 r., jako prawomocnie ogłoszona ustawa Rzeszy<sup>8)</sup>, znosi wszystkie sprzeczne z nim przepisy ustawowe Rzeszy.<sup>9)</sup>
2. Że artykuł 278. T. W. sprzeciwia się zastosowaniu § 1 ust. 2 ustawy przeciwko ucieczce przed podatkami do tych osób, które w myśl Traktatu Wersalskiego stały się obywatelami obcymi; że zatem po uprawomocnieniu Traktatu przeciw osobom tym nie można ani wydać, ani nadal podtrzymywać uchwały, nakładającej na nich kaucję zabezpieczającą państwo przed uchyleniem się ich od płacenia podatków.

<sup>8)</sup> Dnia 16. lipca 1919 r. — Dziennik ustaw Rzeszy str. 687

<sup>9)</sup> Zasadę tę podkreśla także Dr. Walter Schätzel w swej książce: *Der Wechsel der Staatsangehörigkeit infolge der deutschen Gebietsabtretungen*. Berlin 1921, str. 8.: Przez ustawę o zawarciu pokoju między Niemcami a Moścami sprzymierzonymi i skojarzonemi z dnia 16. lipca 1919 r. nie tylko otrzymał Rząd pełnomocnictwo do ratyfikowania pokoju, lecz został także Traktat Wersalski w całej rozciągłości uznany jako ustawa Rzeszy. . . . Wynika z tego konsekwencja, że Traktat Wersalski jako ustawa późniejsza zmienia wszystkie sprzeczne z nim dawniejsze ustawy Rzeszy.

Rzeczostan, który tworzy podstawę tego wyroku, jest następujący:

Komisja podatkowa w J. obłożyła pozostały w Niemczech majątek profesora H., który w grudniu 1918 r. przeniósł się na stałe z J. do Francji, we wysokości 50%, aresztem dla zabezpieczenia pretensji podatkowych Rzeszy na zasadzie ustawy przeciwko ucieczce przed podatkami. Profesor H. pochodził ze starej alzackiej rodziny, t. j. był potomkiem osób, które wskutek niemiecko-francuskiego Traktatu pokoju z dnia 10. maja 1871 r. utraciły obywatelstwo francuskie i odtąd nie uzyskały żadnego innego obywatelstwa aniżeli niemieckie w myśl § 1 liczb. 1 i 2 Aneksu do art. 79. Traktatu Wersalskiego. H. został 1. 10. 1911 zamianowany zwyczajnym profesorem Uniwersytetu w J. i pobierał do końca 1918 r. swą pensję jako profesor. 15. 12. 1918 r. prosił H. o zwolnienie go z obowiązków profesora, co 1. 4. 1919 r. zostało uwzględnione. Nie czekając jednak na wynik swego podania, opuścił H. miasto J. i przeniósł się 24. 12. 1918 r. do Strasburga w Alzacji, będącego już wówczas pod okupacją francuską. Wobec tego komisja podatkowa w J. zastosowała do niego § 1 Ustawy przeciwko ucieczce przed podatkami. Przeciwko tej uchwale wniósł H. zażalenie, powołując się na to, że w myśl Traktatu Wersalskiego<sup>10)</sup> z dniem 11. 11. 1918 r. stał się obywatelem francuskim i utracił swe dotychczasowe obywatelstwo Rzeszy. Tak komisja apelacyjna, jak i Sąd Skarbowy Rzeszy przyznały mu rację, tem bardziej, że Traktat Wersalski stał się tymczasem prawomocny. Obydwie instancje stanęły przytem na stanowisku, „że sędzia administracyjny winien, o ile chodzi o uregulowanie przyszłych stosunków i o ile ustawa odmiennego uregulowania nie przewiduje, zastosować to prawo publiczne, które jest miarodajnem w chwili wydania wyroku.“ Pomijając te wywody bardzo obszernego wyroku Sądu Skarbowego Rzeszy, które zajmują się specjalnymi, dla spraw polsko-niemieckich nie mającym żadnego znaczenia stosunkami danego sporu, przytoczę tylko te wyjątki z uzasadnienia, które dotyczą wyżej wymienionych dwóch tez:

Do tezy 1: „Traktat Wersalski jest nie tylko umową międzynarodową, która obowiązuje na razie tylko rządy zawierających umowę państw, lecz został równocześnie ogłoszony jako ustawa Rzeszy i ma dla tego pierwszeństwo przed dawniejszemi sprzecznymi z nim ustawami Rzeszy. O ile więc Traktat pokoju zawiera przepisy, które podatnika wyswobadzają z pod mocy Ustawy przeciwko ucieczce przed podatkami, komisja apelacyjna zupełnie słusznie przepisy Traktatu zastosowała. Ze wymieniona Ustawa podatkowa przypisała sobie stałą moc obowiązującą także w stosunku do późniejszych ustawowych

<sup>10)</sup> §§ 1—4 wymienionego Aneksu i art. 278. T. W.

ograniczeń suwerenności prawnej i podatkowej Rzeszy Niemieckiej, nie wynika ani z dosłownego jej brzmienia, ani z jej treści. Mianowicie nie można takich wniosków wyciągać z przytoczonego przez władzę skarbową § 1 ust. 2 liczb. 1. Ustawy, ponieważ nie ma podstaw do przypuszczenia, że ustawodawca tworząc ustawę liczył się z nadzwyczajnymi ograniczeniami, które na Rzeszę Niemiecką nałożył Traktat Wersalski w stosunku do Alzacji i Lotaryngji.“

Do tezy 2.: „Za słuszny należy uznać pogląd komisji apelacyjnej, że artykuł 278 Traktatu Wersalskiego sprzeciwia się zastosowaniu § 1 ust. 2 liczba 1 Ustawy przeciw ucieczce przed podatkami. Wprawdzie tekst niemiecki art. 278. umożliwia wykładnią, że przepisem tym ustanowiono tylko z o b o w i ą z a n i e do zniesienia poszczególnego opodatkowania w konkretnym wypadku, że więc koniecznym jest każdorazowo nowy osobny wniosek na wydanie kaucji po uprawomocnieniu się Traktatu. („Deutschland verpflichtet sich, die neue Staatsangehörigkeit, die von seinen Angehörigen gemäss den Gesetzen der alliierten und assoziierten Mächte und gemäss den Entscheidungen der zuständigen Behörden dieser Mächte, sei es auf dem Wege der Einbürgerung, sei es auf Grund einer Vetragsbestimmung etwa erworben ist oder erworben wird, anzuerkennen und auf Grund der neuerwobenen Staatsangehörigkeit diese Reichsangehörigen in jeder Richtung von jeder Pflicht gegenüber ihrem Heimatstaate zu entbinden.“) Tekst francuski natomiast mówi: *dégager de toute allégeance*, t. j. zwolnić od wszelkich obowiązków lenniczych, — a jeszcze wyraźniej tekst angielski: *regard sur persons as having severed their allegiances in all respects*, t. j. uznać te osoby za takie, które pod każdym względem rozwiązały swój stosunek wierności i poddaństwa. Sens obcojęzycznych tekstów, które są miarodajnymi, jest więc, że osoby te należy w przyszłości uważać jako urodzonych obywateli. Dalsze działanie allegiance, obowiązku wiernopoddańczego, poza dzień zawarcia rozejmu, zostało usunięte (*severed*). Przez to została zniszczoną podstawa obowiązku złożenia kaucji i płacenia podatków po myśli § 1 ust. 2 licz. 1 wzmiankowanej Ustawy podatkowej.“

Znaczenie tego wyroku, który w rozważaniach naszych czynników rządowych przy powzięciu decyzji w sprawie emigrantów pewną odgrywa rolę, nie należy przeceniać. Ważnym jest on bowiem tylko o tyle, że stwierdza, iż Niemcy zobowiązane są nie tylko uznać obce obywatelstwo, nabyte bezpośrednio p o m y ś l i T r a k t a t u W e r s a l s k i e g o, lecz także zwolnić tych nowych obywateli państw sprzymierzonych i stowarzyszonych od wszelkich zobowiązań. Jest to jednak zasada właściwie tak jasno wyrażona w Traktacie, że dziwić by się raczej należało, że władze niemieckie ją wogóle kwestjonowały. Punkt ciężkości



naszego przedmiotu spoczywa jednakże gdzieindziej; a mianowicie w sporze, w jakich poszczególnych wypadkach Niemcy zobowiązane są po myśli art. 278. Traktatu Wersalskiego uznać obywatelstwo polskie. Należy bowiem odróżniać kilka odrębnych sposobów nabycia obywatelstwa obcego przez b. obywateli niemieckich:

1. Wprost na mocy przepisów Traktatu Wersalskiego
  - a) bądź to ipso facto z chwila uprawomocnienia się Traktatu, np. na podstawie art. 91. ust. 1 i wymienionego Aneksu do art. 79,
  - b) bądź to wskutek wykonania opcji, w stosunku do Polski przewidzianej w art. 91.,
  - c) bądź to wskutek przewidzianego wyraźnie w Traktacie zezwolenia wzgl. unormowania przez ustawodawstwo obcego państwa, jak np. Polski w ust. 2. art. 91,
2. Wskutek „naturalizacji“ na podstawie ustaw państw obcych w wypadkach nieprzewidzianych wyraźnie w Traktacie, bądź to ipso facto wskutek zaistnienia pewnych warunków ustawowych (np. przez zamążpójście, wejście w służbę państwową), bądź to wskutek specjalnego nadania (np. na podstawie art. 8 i 9. Ustawy o obywatelstwie polskim),
3. Na podstawie Traktatu o mniejszościach w wypadkach nie objętych Traktatem Pokoju.

Przytem wyróżnić należy jeszcze specjalnie nabycie obywatelstwa polskiego przez osoby, które miały prawo bezpośrednio na mocy Traktatu do nabycia obywatelstwa polskiego, prawo to jednakże przez niewykonanie warunków Traktatem przewidzianych (przedewszystkiem przez niewykonanie opcji przed terminem 10. 1. 1922 r.) utraciły i bądź to przed tym dniem, bądź to po tym terminie wyłącznie tylko na podstawie przepisów ustawodawstwa polskiego — obywatelstwo polskie nabyły. Jest to właśnie przypadek nabywania obywatelstwa polskiego przez naszych emigrantów na mocy artykułu 9. Ustawy o obywatelstwie. Wszystkie te przypadki w nierównomiernym stopniu nasuwają trudności i wątpliwości i dla tego każdy z nich odrębnie winien być rozpatrywany, największe zaś trudności sprawia punkt 2 z uwzględnieniem wymienionych na końcu specjalnych przypadków dotyczących emigrantów.

Pod tym względem jednakże przytoczony wyżej wyrok, oparty na stosunkach francusko-niemieckich nie ma dla nas większego znaczenia. Zajmuje się on bowiem wypadkiem, w którym były obywatel niemiecki na podstawie niedwuznacznego przepisu Traktatu Pokoju nabył obywatelstwo francuskie. Ze Niemcy, które Traktat podpisały, zobowiązane są obywatelstwo takie uznać, na to nie potrzeba było nawet powoływać się na art. 278. Traktatu; wynika to już bowiem z rzeczy samej.

Znacznie ważniejszym jest inny wyrok Sądu Skarbowego Rzeszy, wydany już na podłożu stosunków polsko-niemieckich, w sprawie pana K.:

K., właściciel majątku D., położonego w niemieckiej części powiatu sycowskiego, przeniósł się po sprzedaniu D. w roku 1919 do L. położonego w powiecie Kempnińskim, znajdującym się wówczas jeszcze po niemieckiej stronie linii demarkacyjnej. Na podstawie Ustawy przeciwko ucieczce przed podatkami nałożyły na niego niemieckie władze skarbowe uchwałą z dnia 15. listopada 1919 r. kaucję we wysokości 115 000 marek niemieckich z tem uzasadnieniem, że K. opuścił swe stałe miejsce zamieszkania w Rzeszy i przeniósł się do powiatu Kempnińskiego, który w myśl Traktatu Pokoju miał przypaść Polsce. Przeciwko tej uchwale wniósł K. apelację z powołaniem się na art. 297.j Traktatu Wersalskiego.<sup>11)</sup> Komisja apelacyjna apelację jego odrzuciła, uzasadniając swe orzeczenie tem, że K. porzucił swe miejsce stałego zamieszkania, położone w tej części Rzeszy Niemieckiej, która na stałe pozostawała przy Niemcach i że przeniósł się do terytorjum, mającego być odstąpionem Polsce, przez co narażone zostały na niebezpieczeństwo pretensje podatkowe Rzeszy. Komisja apelacyjna uważała dalej, że powołanie się na Traktat Wersalski jest w danym wypadku niedopuszczalnym, ponieważ podatnik w chwili uchwały podatkowej był jeszcze obywatelem niemieckim. Przeciwko temu orzeczeniu wniósł K. rekurs. Najwyższy Sąd Skarbowy Rzeszy uznał wyrokiem z dnia 2. lutego 1921 r. — A. Z. IV.b. A. A. 1. 21. — rekurs za uzasadniony i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Komisji apelacyjnej z następującem uzasadnieniem:

„W chwili przeniesienia przez K. miejsca swego stałego zamieszkania do powiatu Kempnińskiego, powiat ten należał jeszcze do Rzeszy Niemieckiej. Przeniesienie się więc do tego powiatu nie można uważać za opuszczenie miejsca zamieszkania w kraju. Dla tego paragrafu 1. Ustawy przeciwko ucieczce przed podatkami do tego stanu rzeczy zastosować nie można. Ale uchwała nakładająca kaucję dałaby się usprawiedliwić § 2 Ustawy dodatkowej z dnia 24. czerwca 1919 r. W tym względzie istnieje

<sup>11)</sup> Artykuł ten brzmi: „Sprawa majątków, praw i udziałów prywatnych w kraju nieprzyjacielskim będzie rozstrzygana, stosownie do zasad, ustalonych w niniejszym Dziale, i do postanowień załączonego Aneksu.

a—i) ..... (tutaj nie interesują),

j.) Należność z opłat i podatków od kapitału, wybranych lub takich, które mogłyby być wybrane przez Niemcy od majątków, praw i udziałów obywateli Mocarstw sprzymierzonych lub stowarzyszonych, począwszy od 11. listopada 1918 r. aż do upływu 3 miesięcy od uprawomocnienia się niniejszego Traktatu, lub, gdy chodzi o majątki, prawa i udziały poddane wyjątkowym zarządzeniom wojennym, aż do chwili restytucji zgodnie z postanowieniami niniejszego Traktatu, zostanie wypłacona uprawnionym.“

stałe orzecznictwo Sądu Skarbowego Rzeszy, opiewające, że przeniesienie miejsca zamieszkania do obszarów zagrożonych przez Traktat Wersalski odpadnięciem od Rzeszy, przedstawia zazwyczaj fakt, usprawiedliwiający przypuszczenie, że podatnik części swego majątku chce usunąć przed władzami podatkowymi (Por. Zbiór orzeczeń i opinii Sądu Skarbowego Rzeszy tom 3, 61). Podatnik nie podał też żadnych okoliczności, któreby w danym przypadku przeciwko takiemu przypuszczeniu przemawiały. Z tego punktu widzenia orzeczenie Komisji apelacyjnej należałoby zatwierdzić. Podlega ono jednak skasowaniu z innego powodu.

Podług art. 278. Tr. W. zobowiązały się Niemcy zwolnić dotychczasowych obywateli Rzeszy, którzy pod podanymi tam warunkami nabyli nowe obywatelstwo na podstawie przepisów Traktatu lub w drodze naturalizacji, pod każdym względem od wszelkich węzłów w stosunku do państwa, do którego należeli poprzednio. Pierwszy przypadek (zwolnienie na podstawie przepisów traktatu) odpowiada ustępowi 1 art. 91. Traktatu. Tutaj obywatele Rzeszy, do których przepis ten się stosuje, uzyskali z chwilą uprawomocnienia się Traktatu bez wszystkiego nowego obywatelstwo. Odnosi to się jednak tylko do tych obywateli, którzy obrali stałe miejsce zamieszkania na obszarach, przyznaczonych ostatecznie Polsce, przed 1. stycznia 1908 r. Przepis ten nie ma więc zastosowania do K., który bezsprzecznie dopiero w roku 1919 do L. się sprowadził<sup>13)</sup>. Druga część art. 278 (Naturalizacja) obejmuje ustępy 2, 4 i 9 art. 91. Na podstawie tych przepisów uzyskają obywatele Rzeszy nowe obywatelstwo dopiero później w drodze naturalizacji na podstawie osobnego zezwolenia, opcji lub przepisów wydanych przez Polskę. Ponieważ K. już przed prawomocnością Traktatu miejsce zamieszkania w L. obrał, wchodzi co do niego w rachubę tylko ustęp 2 art. 91.; należy więc rozpatrzyć, czy uzyskał obywatelstwo polskie za specjalnem zezwoleniem Państwa polskiego. Jeżeli to się stało, to nie podlega obowiązkowi podatkowemu w myśl § 1 Ustawy przeciwko ucieczce przed podatkami, ponieważ ustęp drugi tego paragrafu w tej mierze został zniesiony przez odmienny przepis Traktatu Wersalskiego. Jeżeli nie zachodzi ten przypadek lub jeżeli K. uzyskał obywatelstwo polskie przed prawomocnością Traktatu Wersalskiego, to należy do niego zastosować § 1 wymienionej Ustawy, ponieważ a l b o, nie uzyskawszy obywatelstwa polskiego pozostał obywatelem niemieckim, albo jest byłym obywatelem niemieckim, który po 1. sierpnia 1914 r. uzyskał obce obywatelstwo. Przed 1. 8. 14 r. obywatelstwa polskiego otrzy-

<sup>13)</sup> Ponieważ K. pochodzi z Polski, wynikałoby z tej argumentacji, że Sąd Skarbowy wymaga dla uzyskania obywatelstwa polskiego na podstawie art. 91 ust. 1 nieprzerwanego stałego miejsca zamieszkania na obszarach przyznaczonych Polsce.

mać nie mógł, ponieważ Państwo Polskie wtenczas jeszcze nie istniało. Jeżeli nie istnieje obowiązek płacenia podatków, upada prawo władz podatkowych do żądania kaucji.

Ten stan prawny Komisja apelacyjna zapoznała. Należało więc jej orzeczenie skasować i sprawę do ponownego rozpatrzenia przekazać, przyczem winna ona wyjaśnić stan faktyczny w myśl powyższych wywodów i dopiero potem ponownie rozstrzygnąć.

Na pozór wyrok ten zdaje się być dla naszych wyżej wymienionych potrzeb nader korzystny. Uznaje on bowiem obowiązek Rzeszy do zwolnienia od wszelkich obowiązków wobec Rzeszy tych wszystkich byłych obywateli niemieckich, którzy uzyskali obywatelstwo polskie nie tylko bezpośrednio na podstawie Tr. W., lecz także na podstawie wewnętrznych ustaw polskich drogą nadania. Jeżeli mu się jednak przyrzemy dokładniej, to zmuszeni będziemy stwierdzić, że wyrok nie wypowiada tej zasady bez ograniczeń. Przeciwnie — przytacza on tylko te przypadki nadania obywatelstwa przez Państwo Polskie, które w Traktacie Wersalskim wyraźnie dla Polski zostały zastrzeżone, jak w ustępach 2, 4 i 9 artykułu 91. Tr. W. Są to więc tylko przypadki wyliczone w naszym zestawieniu pod 1 c (p. str. 249). Wyrok nie mówi wprawdzie wyraźnie, że w innych przypadkach, przez Traktat nie przewidzianych, w których obywatel niemiecki drogą nadania może uzyskać obywatelstwo polskie, — jak np. właśnie na podstawie art. 9. Ustawy o obywatelstwie — Niemcy nie są zobowiązane uznać tego obywatelstwa. Stylizacja uzasadnienia jednak przemawia za tem, że przynajmniej Senat, który wyrok wydał, skłania się raczej do nieuznania innych możliwości, jak przewidzianych w art. 91 Tr. W. Podpada także, że wyrok nie wspomina nic o Traktacie o mniejszościach (por. punkt 3. na str. 249), tembardziej, że nabycie obywatelstwa na podstawie art. 4. Traktatu o mniejszościach w danym wypadku wchodziło w rachubę i przy ustaleniu stanu faktycznego winno być uwzględnione. Jednakże pod tym względem jest możliwe, że pominięcie tego przepisu wynikało z tego, że twierdzenia stron w procesie tej możliwości nie nasuwały na myśl.

Sprawy tej, — o ile chodzi o punkt 2. i 3., — nie należy w każdym razie w Niemczech uważać za przesądzoną. Ciekawy pod tym względem sukces odniósł przed władzami pruskiemi p. Cz., chociaż sprawa jego nie doszła do rozstrzygnięcia Sądu Skarbowego Rzeszy. Cz., urodzony na obszarze obecnym Rzeczypospolitej Polskiej, był obywatelem niemieckim i jako urzędnik pruski przebywał do 1918 r. w Niemczech, pod koniec w H. w prowincji saskiej. Tutaj został także opodatkowany i zapłacił podatki do końca marca 1919 r. Na początku 1919 r. wstąpił Cz., po przeniesieniu się do Polski, jako urzędnik polski do służby rządowej. Zrezygnowawszy pismem z dnia 2. marca 1920 z obywatelstwa pruskiego, zażądał Cz. zwrotu zapłaconych

już podatków za czas od 11. listopada 1918 r. (dnia rozejmu) do 31. marca 1919 r., powołując się na to, że został obywatelem polskim, i to zarówno na podstawie artykułu 4. Traktatu o mniejszościach z racji swego urodzenia, jak i na podstawie polskiej Ustawy o obywatelstwie przez wstąpienie do służby rządowej Państwa polskiego, oraz że Niemcy na podstawie art. 278. T. W. zobowiązane są to jego nowe obywatelstwo uznać.

Pismem z dnia 1. lipca 1920 r. — l. dz. IIa 1567/20 — magistrat w H. żądanie jego zwrotu państwowych podatków odrzucił z tem uzasadnieniem, że Cz. w czasie, za który podatki od niego ściągnięto obywatelem polskim jeszcze nie był, że mianowicie przepisy art. 91. Traktatu Pokoju o nabyciu obywatelstwa polskiego nie obowiązują wstecz i dla tego Cz. nie może się powołać na przepis art. 297.j dotyczący zwrotu po 11. listopadzie 1918 r. zapłaconych podatków. Przeciwno temu rozstrzygnięciu wniósł Cz. sprzeciw na podstawie następujących rozważań:

„W artykule 87. T. W.<sup>13)</sup> znajdujemy potwierdzenie, że część Polski, należąca dawniej do Rosji, jeszcze przed zawarciem pokoju przez przeciwników Niemiec za niepodległą została uznana. We wstępie do Traktatu o mniejszościach jest mowa o tem, że Rosja kraj ten według proklamacji z dnia 30. marca 1917 chciała usamodzielić, że główne Mocarstwa państwo to uznały jako samodzielne i dla tego przy zawieraniu pokoju jako kontrahenta dopuściły, wreszcie, że b. zabór pruski do państwa tego wcielony został. Niemcy w Traktacie Pokoju państwo to uznały jako jedn o niepodległe państwo. Nie może być dla tego mowy o tem, żeby jedna część tego państwa należała do mocarstw stowarzyszonych, a druga część nie. Jeżeli dla tego Traktat Pokoju przyznaje Mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym jakiegokolwiek prawa, to przysługują one także i b. obywatelom niemieckim, jako obywatelom jednego z tych mocarstw. Nigdzie w Traktacie Pokoju nie znajdujemy wzmianki, że pomiędzy sprzymierzonymi należy robić różnice, że jedni z sprzymierzonych z powodu wypadków wojennych mają mieć wobec Niemców prawa, inni zaś nie. Nakoniec należy zauważyć, że w art. 297.j ściągnięcie podatków po 11. listopada 1918 r. zostało postawione na równi ze ściągnięciem podatków po 10. stycznia 1920 r. Wynika z tego, że każdemu polskiemu obywatelowi, który był dawniej obywatelem niemieckim przysługuje prawo do zwrotu podatków, ściągniętych po 11. listopadzie 1918 r.“

<sup>13)</sup> »Jak to już uczyniły Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone, Niemcy uznają zupełną niepodległość Polski i zrzekają się na jej korzyść wszelkich praw i tytułów do terytoriów położonych w granicach następujących....“

Urząd skarbowy w Halli pismem z dnia 11. lipca 1921 r. — A. Z. 13 — przyznał panu Cz. słusność i nakazał zwrócenie mu podatków, ściągniętych po 11. listopadzie 1918 r. na podstawie art. 297.j.

Rozstrzygnięcie to stało się prawomocnem. Nie zawiera ono niestety bliższego uzasadnienia. Dla naszych celów wystarczy jednak stwierdzenie, że niemiecki urząd skarbowy uznał nabycie obywatelstwa polskiego przez p. Cz. za obowiązujące także i Niemców. Niestety, jak już zaznaczyłem, z rozstrzygnięcia tego nie wynika, czy za decydujące uznano nabycie obywatelstwa polskiego na podstawie art. 4. Traktatu o mniejszościach, czy też na podstawie wyłącznie Ustawy o obywatelstwie. Tak czy owak jest to rozciągnięcie art. 278. T. W. także i na wypadki nabycia obywatelstwa obcego, nie wynikające bezpośrednio z Traktatu Pokoju.

(Dokończenie nastąpi.)

*Dr. St. Celichowski.*

---

## OD ADMINISTRACJI.

---

Obowiązujące w Rzeczypospolitej ustawy, nawet najważniejsze, nie zostały dotychczas opracowane w sposób, odpowiadający potrzebom praktyków, czynnych w praworządnej administracji. By brak ten usunąć, podejmuje Redakcja „Przeglądu Administracyjnego“ osobne wydawnictwo podręczników i komentarzy pod zbiorowym tytułem: Biblioteka „Przeglądu Administracyjnego“.

Ukazały się:

**Kazimierz Kierski.** Likwidacja majątków niemieckich według traktatu pokoju. Z dodaniem odnośnych przepisów traktatu oraz ustawodawstwa polskiego.

**Juljan Hubert.** Sprawa nowego podziału Rzeczypospolitej Polskiej na województwa.

**Dr. Madurowicz.** Urzędy Ziemskie.

W druku:

**Juljan Hubert.** Ustawa o ogólnej administracji kraju z dnia 30. lipca 1883 (zb. ust. str. 591). W przekładzie polskim (z dodaniem tekstów niemieckich) uzupełniona po dzień 10. kwietnia 1922 i objaśniona okólnikami ministerjalnymi oraz orzecznictwem Senatu Administracyjnego.

Używane powszechnie w b. dzielnicy pruskiej niemieckie wydawnictwa ustaw administracyjnych nie odpowiadają już dzisiejszym polskim potrzebom.

Pomijając trudności, wynikające z różnicy językowej (nie-dostępność źródeł dla osób nieznających języka niemieckiego, niemożność posługiwania się jednolitą terminologią w polskich ustawach i rozporządzeniach, jakoteż w polskich zarządzeniach, uchwałach i wyrokach, a wreszcie niemożność jednolitego cytowania przepisów) — wydawnictwa te nie obejmują nawet tych wszystkich zmian i uzupełnień, jakie wprowadzone zostały przez późniejsze ustawodawstwo zaborcze zwłaszcza w okresie rewolucji w r. 1918/1919. Brak to dotkliwy głównie dlatego, że ustawodawstwo to z reguły nie wymienia wyraźnie tych przepisów, które zmienia lub uzupełnia (zmiana formalna), ale czyni to tylko materialnie t. zn. na nowo regulując przedmiot dotychczas inaczej unormowany. Jeśli, jak z tego wynika, wydawnictwa niemieckie były przestarzałe, niepełne i niepewne już w czasie oderwania dzielnic od Prus, to ileż więcej przestarzałe, niepełne i niepewne muszą być one obecnie, kiedy w międzyczasie ustawodawstwo polskie wprowadziło do ustaw niemieckich i pruskich tysiące zmian i uzupełnień?

Nieodpowiedniość wydawnictw niemieckich idzie jednak dalej.

Wydawnictwa niemieckie starały się przez odpowiednią wykładnię przepisów, przy pomocy objaśnień zaczerpniętych z praktyki niemieckich i pruskich władz (instrukcje) i sądów administracyjnych (wyroki) utrzymać i wzmocnić jedność ducha, ożywiającego administrację na wszystkich szczeblach jej organizacji, zapewnić mu należyte zrozumienie w społeczeństwie i przez to ułatwić osiągnięcie zamierzonych celów.

Oczywiście takie wydawnictwa nie mogą obecnie sprzyjać wyrobieniu się polskiego ducha w polskiej administracji, nie mogą ułatwiać porozumienia, ani ugruntować wzajemnego zaufania między polskim społeczeństwem a polską administracją. Stojąc bowiem na straży niepolskich celów i zamierzeń, — muszą utrwać w administracji polskiej obcego jej ducha.

Dlatego wydawnictwa te powinny były w interesie administracji już dawno ustąpić miejsca wydawnictwom polskim.

Ustawa o ogólnej administracji kraju jest pierwszem w ich szeregu.

Grono urzędników Departamentu Spraw Wewnętrznych Ministerstwa b. Dzielnic Pruskiej, widząc z jakimi trudnościami walczą władze podległe wobec braku wydawnictwa odpowiadającego dzisiejszym potrzebom, przygotowało w godzinach wolnych od zajęć służbowych przekłady najważniejszych przepisów niemieckich i pruskich obowiązujących w b. Dzielnic Pruskiej.

W zakresie administracji ogólnej dokonali pracy tej pp.: Dr. Julian Baumgarten, referent ministerjalny; Kazimierz Chmielowski, b. starszy referent ministerjalny, obecnie sędzia zawodowy wojewódzkiego sądu administracyjnego;

Kazimierz Dubiel, referent ministerjalny; Leon Opie-  
liński, naczelnik wydziału; Władysław Zygmunt  
Słaby, starszy referent ministerjalny oraz Julian Hubert,  
naczelnik wydziału administracji w Min. b. dzielnicy pruskiej,  
który pozatem zajął się ostateczną redakcją i uzgodnieniem  
przekładów, uzupełnił przepisy niemieckie i pruskie polskimi  
ustawami i rozporządzeniami w porządku chronologicznym oraz  
objaśnił cały zebrany materiał źródłowy okólnikami ministerjal-  
nymi oraz wyrokami senatu administracyjnego w Poznaniu.

---

## KORESPONDENCJA.

---

**Panu F. B. w L.** Sprawa podziału urzędników na kate-  
gorje i wymaganych od poszczególnych kategorii egzaminów nie  
została w szczegółach przez ustawę o służbie cywilnej uregulo-  
waną. W tej mierze przygotowuje Ministerstwo Spraw Wewn.  
obecnie Rozporządzenie wykonawcze, w którym przypuszczalnie  
wszystkie te sprawy, o które się Pan zapytujesz, zostaną unor-  
mowane. Z naszej strony zamieścimy w następującym zeszycie  
na ten temat kilka uwag. Zwracamy jednakże już teraz na to  
uwagę, że należy w ustawie o służbie cywilnej ściśle rozróżnić  
zasadę art. 11. — normującą stosunki urzędników na przyszłość,  
t. j. dotyczącą w pierwszej linii tych wszystkich, którzy po wej-  
ściu w życie ustawy karierę urzędniczą rozpoczną, — a przepisy  
przejściowe art. 116., dotyczące tych wszystkich, którzy obecnie  
już są urzędnikami.

**Magistratowi w N.** W sprawie nieważności wyborów w ra-  
zie spóźnionego łączenia list wyborczych zwróciliśmy się o opinie  
do kilku wybitnych fachowców. W najbliższych dniach Panowie  
je otrzymacie.

**Wydziałowi powiatowemu w G.** Odpowiedź w sprawie  
ściągnięcia podatków powiatowych od obszarów dworskich prze-  
śleliśmy listownie.

---